

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem niedziel i świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincyi 50 hal.

Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 5. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Ozarnieckiego 18. Pojedyncze numery za nabycia w Ekspedycji, ul. Czerwikowskiej 12, w Reklamie Prasowej, Chorańczyzna 7, w trafikach i biurach drukarskich. — Listy należy frankować.

Reklamacja otwarta wolna od opłaty. Koźco P. K. O. Nr. 141.000.

Telefon Redakcyi Nr. 510. — Telefon Administracyi 73.

Przenumerata miejscowa:	
za rok	108—
połrocznie	54—
kwartalnie	27—
miesięcznie	9—

Przenumerata z przesyłką:	
rocznie	120—
połrocznie	60—
kwartalnie	30—
miesięcznie	10—

Za dostawę 2 K. miesięcznie.



„Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny otrzymują całe i półroczne abonamenty „Gazety Lwowskiej” bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy numerują od 1 stycznia do końca czerwca, kwartalnie i miesięcznie za dopłatą pierwszą 6 K, drugą 3 K. „Przewodnik” przenumerowany osobno kosztuje 24 K. Listy i przesyłki rękopiśmienne należy przesyłać do Redakcyi „Przewodnika” pod adresem Lwów, ul. Wałowa Nr. 31 I. piętro (nad mezaninem).

Ceny ogłoszeń (anonosów) Wiersz nonpar. 7 łamowy lub jego miejsce 50 hal. tabelaryczny i listkowy 60 hal.

Nadesłane po 1-50 kor. kronika 2 kor., za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce 60 hal. z wiersz nonpar. 4 łamowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 50 hal., tabelaryczne i listkowe po 60 hal. za wiersz nonpar. 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej”. Lwów Podwale 1. 3., w godzinach od 8—2 i od 4—6 i Reklama Prasowa, Chorańczyzna 7.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Generalny Delegat Rządu zamianował sekretarzami Namiestnictwa komisarzy powiatowych Jana Puchalskiego, Władysława Porankiego, Tadeusza Gadomskiego, Józefa Kozłowskiego, Juliusza Morossanyego, Zygmunta Machnowskiego i Józefa Skibińskiego oraz komisarzami powiatowymi kencypistów Namiestnictwa Czesława Górnego, Juliusza Krszelnickiego i Michała Życzynskiego.

Generalny Delegat Rządu przeniósł star. państwowego lekarza weterynaryjnego Leopolda Uricha z Rohatyna do Bohorodczan.

Lwów, dnia 13 grudnia.

Rozdzwięk.

Pomiędzy najlepszymi przyjaciółmi zdarza się, że w łączące ich stosunki usiłuje wtargnąć rozdzwięk. Pomiędzy najlepszymi przyjaciółmi dochodzi tu i ówdzie do nieporozumień, bądź to z powodu z zewnątrz idących prób poróżnienia, bądź też z przyczyn tkwiących w samej istocie ich związku. Pomiędzy najlepszymi przyjaciółmi wreszcie bywa, że niekiedy wzajemność zdaje się być zachwiana; że jedna strona dopatruje się niedostatecznego wymiaru sympatii u drugiej, lub wręcz zarzuca jej niedostateczne poparcie, zbyt skąpe uwidocznienie uczuć przyjaznych czynami.

Takie wszakże wstrząśnienia chwilowe mają jedną dobrą stronę: okazują się przebieżem przyjaźni. Jeśli jest zbudowaną na kruchych podstawach, jeśli sklecił ją przypadek, chwilowy kaprys, zbieg okoliczności — to byle rys na powierzchni, a związek ów przynajmniej musi jak zadrażniona paznokciem żyła bonońska. Natomiast przyjaźń zrodzona ze szczerzej stron obu skłonności, z prawdziwie dobrej ich woli i ze zrozumienia, że nie niema, eoby je dzielić, a wszystko zbiega się logicznie w spłot łączących węzłów, taka przyjaźń z próby podobnej musi wyjść zwycięsko, nie tylko bez uszczerbku, owszem wzmacniona.

Ze przyjaźnią łączącą Polskę z koalicją opiera się na takiej właśnie silnej podstawie, niemal na doborze naturalnym, to chyba pewne. Miejsce nasze nie może znajdować się nigdzie indziej, jak po tej stronie, która wystąpiła przeciwko preponderancji naszego najzjadliwszego i najniebezpieczniejszego wroga: Niemiec. Nieprzyjaciele naszych nieprzyjaciół są naszymi przyjaciółmi — to jasne. Niemniej wszakże jasne było również dla ententy, gdy przywoływała Polskę do życia, iż ta Polska stanie się najsilniejszą zaporą przeciwko nowemu wzrostowi potęgi niemieckiej, choćby dla tego, iż w bije się klinem pomiędzy Niemcy i Rosyją. Zatem nie dopuści Niemiec do bezpośredniego zetknięcia z bolszewikami. Takie zaś sprężenie stworzyłoby nową nawalę i ona druzgocąc wszystko po drodze, zwałiłaby się jak olbrzymi potwór na koalicję.

Zatem przyjaźń Polski ze zwycięskimi potencjami zachodu, poza sentymentem wzajemnym, wynikającym u nas ze zżycia się z kulturą zachodu, u ententy zaś z uznaniem dla tyłu bohaterkich wysiłków o zdobycie niepodległości — ma źródło jeszcze głębsze: wspólność interesów. Ta zaś dla politycznych związków jest motywem najsilniej trafiającym do przekonania i najtrwałszym.

A jednak — powróćmy do założenia — między najlepszymi przyjaciółmi zdarzają się chwile, gdy ich stosunek narażony bywa na próbę.

W takiej właśnie fazie znajduje się w chwili obecnej stosunek Polski z koalicją, zwłaszcza zaś z jej kierowniczką, niemal dyktatorką, Anglią. Powodem — sprawa Galicji wschodniej.

Entente wystąpiła z niefortunnym, powiadomym szczerze, projektem prowizorycznego mandatu. Ten zaś nietylko musiał boleśnie ugodzić w nasze uczucia narodowe, lecz (co nierównie ważniejsza) wstrząsnął aż do gruntu całą konstrukcją polskiej idei państwowej. Nastąpiła więc sytuacja dla obu stron przykra. Wkradł się rozdzwięk mimo, że nie pragnęła go ani ententa, ani tem mniej Polska. Natomiast ileż stąd zadowolenia w obozie nieprzyjaciół zarówno jednej jak drugiej. Już zacierają radośnie ręce Niemcy, już sowiecki lewiatan w Rosyi tem ufniej spogląda w przyszłość. Niezadowolone Polski, osłabienie wału, który dotąd jedyną zaporą legł pomiędzy tymi dwoma zguby świata żądnymi żywiołami, to większy dla nich sukces, niż choćby dziesięć zwycięskich bitew. A że mają cichych popleczników tam nawet, gdzie najmniej należałoby się ich spodziewać, więc nie brak usiłowań, by rys, jaki pojawił się w spoistej budowie przyjaźni polsko-koalicyjnej, jak najsilniej pogłębić, aby z rysu wytworzyć szczelinę, ze szczeliny wyłom, którego już nie można by zapieścić, a którym wtargnęłyby z jednej strony Niemcy, z drugiej dyabelska banda Leninów i Trockich, z okrzykiem: *Pereat mundus!*

Póki czas, póki możność zapobieżenia niebezpieczeństwa, słumić należy groźny rozdzwięk. Nie myślimy tu jednak w jego seño. Sprawa zbyt dobrze znana. Polska zaskoczona została projektem, który zagraża całej jej przyszłości. On uczyniłby Państwo

nasze jakimś pokurczem, pozbawionym wszelkiej możności rozwoju, skazałby je na nieuleczalne charłactwo.

Rzecz jasna, że entente, że Anglia naczelna zajmująca w niej stanowisko i sama jedna obstająca przy owym projekcie, nie mogła mieć wobec Polski podobnych intencji. Skoro zaś wiadomo o tem, należy wszystkich dolożyć starań, by dysonans jak najrychlej zniknął. Po obu stronach dobra wola i zrozumienie sytuacji winny odnieść zwycięstwo nad zakusami wspólnych nieprzyjaciół, już dzisiaj wysyskującymi rozczarowanie Polski na swą korzyść.

Jest rzeczą mądrą stanu koalicji sprawę rozpatrzyć na nowo, gruntownie i bezstronnie, *sub specie* nie chwilowego stanu rzeczy na wschodzie, lecz przyszłości Europy. Jest równocześnie rzeczą Rządu polskiego argumenty swe nietylko z całym naciskiem, lecz także z usadnieniem jak najgruntowniejszem przedstawić, gdzie należy, aby to się stało, musi być jednolitość opinii narodu w tej sprawie zademonstrowana w sposób wyższy nad wszelką wątpliwość i muszą być zebrane dane, któreby przekonaly Anglię, że to nie żadne dasy obratonej ambicji, lecz obrona — poprostu — egzystencji narodowej. Musi się także wykazać następstwa, jakimi grozi projekt prowizorycznego mandatu Polski w Galicji wschodniej, dający Niemcom nadzieję powetowania na wschodzie wszystkich strat poniesionych na zachodzie i wzięcia odwetu na koalicji przez połączenie się z bolszewicką Rosyją.

Jesteśmy pewni, że trzeba tylko wystąpić z powagą odpowiadającą położeniu i prawdziwie męską stanowczością, a słuszne żądania znajdują posłuch u koalicji: kresy wschodnie będą nam przyznane bez upokarzających i podkopujących przyszłość Polski, restrykcji. Musi być usunięty rozdzwięk by przedwczesny tryumf ciemnych potęg

Antoni Prochaska.

Pan podkomorzy lwowski. (Wojciech Miaskowski)

Na wiosnę 1638 r. gotuje się podkomorzy lwowski w drogę, aby w lipcu wyjechać, król jednak poleca przeczekać aż do powrotu Murada z wojny perskiej. W półtora roku czeka tedy poseł cały rok i dopiero w lecie 1639 r. dowiedziawszy się o powrocie Murada, może myśleć o podjęciu podróży. W tym czasie hetman Koniecpolski wysłał do Carogrodu gońca Rumieszkiewicza, którego także długo przetrzymano i dopiero w listopadzie powrócił, a Miaskowski, wiążąc się ze skurbi i z kancelaryi koronnej odprawę, dopiero o gromnicach 1640 r. wyruszył w drogę ze Lwowa, w same zapusty, w mrozy i śniegi. Po przebyciu Dniestru i Prutu dowiaduje się o śmierci Murada a hospodar moldawski Lupul doradza mu powrót do Korony. Trzy względy skłoniły atoli posła do dalszej podróży: trudny najprzód powrót na wiosnę przez roztaśnane rzeki i przepaściste góry; powtórę spodziewany u Porty polski poseł z powinszowaniem zwycięstwa nad Persem, a wreszcie i zadanie główne oddalenia publikowanej już przez Murada wojny potwierdzeniem dawniejszego pokoju Rypitej z Portą.

Zadanie posła nie ułatwiła zasła w początkach lutego 1640 r. śmierć Murada, na którego miejsce zasiadł Ibrahim. Pretensje Turcy pozostały te same, a żądali zburzenia Kudaku, jakie twierdzy rzekomo wybudowanej na ziemi tureckiej, zniszczenia kozackich zamczków i zabronienia Kozakom napadów na

tureckie ziemie. Nie było też pewności, czy rowy sułtan, mając wolne ręce od Persyi, zechce dochować pokoju zawartego z poprzednikiem. Należało także upomnieć się o prawa Rypitej, podjęte przez wasala tureckiego, cara perekopskiego. Oto w marcu tegoż roku Tatarzy krymscy w okrogu 20-milowym spuszczyli Białą Cerkiew, należało się upomnieć o to i zapobiedz dalszym najazdom koczowników.

Podkomorzy lwowski, obyty już w pracach dyplomatycznych, prócz sprawności w załatwianiu zadań poselskich, miał i zalety, pozwalające mu z korzyścią pracować dla ojczyzny. Chwyta on już samem zbliżeniem się za serce, wezyra nawet, który zaraz przy pierwszej wyprawie wkłada na dwudziestu ze swity posła bogate kufiany (honorowe odznaki) co bardziej kilku znaczących jeńców darowuje mu i to żołnierzy, którzy na galerach, ciężką nekani niewola, wyglądali raczej śmierci aniżeli wyzwolenia. Reprezentant wielkiej Rypitej z godnością unika kłękania przed sułtanem i przez tłumacza oświadcza wezyrowi, że inaczej witać nie będzie Ibrahima, tylko zwyciężym przez danych posłów polskich zachowanym; a gdy zaś na sudyencyi kapidżowie pociągają go za rękawy do niskiego ukłonu, spojrzawszy na wezyra przeczając głową i ramionami, że się nie zobowiązał do takiej pokory i wezyr dał znak surowy ręką, by wolno posła wiedziono. Toż przystąpiwszy do sułtana tylko głową uczynił znak powitania.

Przytomny zawsze poseł trafnie odpiers zarzuty, jak co do Kudaku, co do Kozaków, co do upominków płaconych przez Rypitej Tatarom. W braku mapy w sali sudyencyonalnej kreśli Miaskowski w oczach Ibrahima mapę sytuacji Kudaku w taki sposób, że sułtan poznaje niesłuszność zarzutu, owszem że

Kudak jest wybudowany celem powstrzymania najazdów kozackich na kraje tureckie. Jednem objaśnieniem zbija zarzut a osłabia drugi... a co do drugiego dodaje i to, że Rypita dotkliwiej karze Kozaków, aniżeli Porta karci Tataców, bo nie wysłaniem jakiegoś czuśca lub emira, ale ekspedycją wojenną. Z S czy mowi poseł wykradnie się kilka czarę na morze a Orda bez przestanku po kilkadziesiąt tysięcy swoich wysyła na rabunek. A co do upominków tatarskich umie poseł upokorzyć wezyra, przedstawiając całą nie stosowność zarzutu, gdyż król Polski jest panem wolnym, nikomu nie jest dłużny tylko Bogu; żaden jego przodek nie płacił upominków i on płaćć nie będzie. Zawstydzony wezyr zamiast czynić dalsze zarzuty, lub trwać przy uczynionych, usprawiedliwia się, składając winę zaostrożnych z Polską stosunków na zmarłego sułtana i przedstawiając, że tak on sam jak i mufti odwodzili Murada od zamiarów wojny z Polską.

Cięty w odpowiedziach swych, żąda Miaskowski ukarania cara tatarskiego, a gdy wezyr odpiersając życzenie objawia przed posełem zbyt wielkie o potęgę tatarskiej wyobrażenia, zapewnia Miaskowski przedstawiciela Porty, że wojska Rypitej pójda za Tatarami do Krymu, odbiorą tam jeńców i w pień wytną Tatarów.

A jakie trudności miał poseł do przewyciężenia. Nie rozporządzał nawet wiernym tłumaczem, który go oszukiwał i nie mówił tego, czego się poseł domagał lub co na żądania Porty odpowiadał. Koledzy, posłowie mocarstw katolickich, nie mogli posłowi służyć swymi dragomanami, z obawy przed Portą. Toż zdarzyło się, że po nad umową Miaskowskiego z wezyrem napisano kilka warunków w arabskim oryginalnie umowie, czem oszukano posła. Wprawdzie i ksią-

że Zbarski, zdając sprawę z poselstwa, skartyl się na brak wiernych tłumaczów, ale najbogatszy w Polsce możny, umiał sobie poradzić, że go nie oszukiwano; Herburt miał tskiego znawcę języków wschodnich jakim był Dzierzek, a wspomniany już Ogią miał Samuela Otwinowskiego i znawcę języka i nieustraszonego w tyżliwości królówi męza. Nie miałem ja, mówi Miaskowski, szlachcica koronnego, o którego się starałem, musiałem *timidum plebeium et infidum* przyjąć Ormianina Bomszkiewicza, który co innego mówił, aniżeli miał poleczone nietylko przed wezyrem ale i przed cesarzem *me praesente* Nieszczęśliwy to defekt Rypitej, że tak uboga w języki pogańskie.

Ludzi, łatwy w obejściu, wykształcony, jest poseł polski katolikiem praktykiem, toż jako poseł katolickiego króla idzie z rezydentem cesarza Ferdynanda III. na nabożeństwo do kościoła Franciszkanów obserwantów, nawiedza wszystkie kościoły i zakony carogrodzkie, nawiedza i żegna wszystkich posłów państw chrześcijańskich, którzy, dodać należy, jedni osobicie, drudzy przez swych zastępców witali go przed miastem. Toż i on z rezydentem cesarza wstawił się u wezyra o zwrotienie kluczy od grobu Chrystasowego Zakonowi św. Franciszka, wziętych od zakonników za powodem samego wezyra Mustafy-baszy. Dowodzi niesłuszności zabrania, o ile te matka św. Konstantyna oddała klucze rzymskim katolikom i że potem zakon św. Franciszka je posiadał. Przekupiony przez Greków wezyr posłał inkwizycyę do Jerozolimy w tej sprawie, ostatecznie jednak utrzymali się zakonnicy św. Franciszka przy swem prawie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

co na niem budują marzenia o powrocie zdruczonej swej wielkości, obróciły się w ostateczny program nadziei tak groźnej dla całego dalszego rozwoju Europy.

Z frontów.

Komunikat

Warszawskiego sztabu generalnego
z dnia 12 grudnia 1919.

Front litewski - białoruski:
W utarcze patroli wywiadowych pod Borysowem wzięliśmy kilkuset jeńców. Zresztą na całym froncie spokój.

Front wołyński: Nasze oddziały wywiadowe rozbiły pod wsią Tartakiem na wschód od rzeki Stacza silniejszy oddział bolszewików.

Zastępca szefa sztabu gener.:
pułk. Haller.

Z praktyk plebiscytowych.

Współredaktor paryskiej *L'Opinion* p. Maurice Toussaint należy do tych rzadkich przyjaciół Polski, którzy nie tylko interesują się naszymi sprawami i bacznie je śledzą, ale są z nimi dokładnie obznajomieni. Wypada mieć nadzieję, że głos ich w opinii zagranicznej ma wielkie znaczenie.

W ostatnim numerze wspomnianego pisma czytamy artykuł p. Toussainta, nawołujący do udzielenia jak najrozsądniejszej pomocy Polsce w przededniu plebiscytu, który może się stać łatwo bolesną komedią, zainscenizowaną przez rząd niemiecki. Niemcy czynią przygotowania, które w części są nam znane, ale które należy zawsze stawiać sobie przed oczyma.

Do Warmii i na Mazury wysłali Niemcy wiele wojska „Heimatwehru” i „Eiwohnerwehru” dobrze zorganizowane, wyekwipowane, zaopatrzone w masę amunicji. Gen. Albrecht, szef 20-go pułku w Olsztynie, wezwał w rozkazie dziennym patriotów niemieckich, znających język polski, aby wstąpili do tej organizacji, której „przeznaczeniem jest utworzyć siłę policyjną w czasie plebiscytu i która jest zorganizowana za zgodą „komisji sojuszniczej w Berlinie”. Pierwsza część kryje w sobie niebezpieczeństwo, druga jest kłamstwem.

10.000 żołnierzy, zwolnionych ze służby, wyprawiono w ubraniu cywilnym na terytorya plebiscytowe, wypłacili im żołd dwuroczny. Będą płacić im koszta podróży i jadą z nimi wszyscy dawali funkcyonaryusze z Poznańskiego, obecnie bez posad.

Kilbąg, który niedawno zgłosił swój akces do Polski, znalazł się w ciężkiej sytuacji wobec propagandy pruskiej. Wszyscy podejrzani o sympatyje polskie podlegają najgorszym prześladowaniom. Stowarzyszenia

polskie są wzbronione i odbywają swe zebrania potajemnie. Ta propaganda niemiecka stoi w ścisłym związku z propagandą monarchistyczną, rozwijającą się w tej chwili dość silnie w Niemczech. Z iście pruską brutalnością polityka antypolska wylewa się na zewnątrz w postaci tysięcy kart widokowych ze wstrętnymi rycinami, starającymi się ośmieszyć i zelżyć Państwo Polskie.

Podobnie dzieje się na Śląsku Górnym, o którym w Wrocławiu Ebert powiedział, że „jest największą troską niemieckiego rządu, aby zachować dla Niemiec tę najkosztowniejszą perłę w skarbu narodowym niemieckim”. Tymczasem misje koalicyjne nie przeciw temu nie robią, owsem w ich obradach nie biorą udziału przedstawiciele Polaków.

P. Toussaint, podając cyfry etnograficzne nawołuje do poparcia akcji polskiej w tej dzielnicy czysto polskiej, aby nie dopuścić do wydarcia Polsce ziemi bogatej, tej Polsce, która ma stać się zaporą niezłomną między Germanią a Rosją.

Poza linią demarkacyjną.

Wczoraj w nocy przeprowadzili Czesi w kilku gminach poza linią demarkacyjną liczne rewizje i aresztowania Polaków. Wśród ludności polskiej panuje z tego powodu wielkie wzburzenie. Czesi wysłali do Zagłębia Karwińskiego wielką ilość agentów i szpiegów. Z Orłowej donoszą, że przygotowano tam kwatery dla całego pułku czeskiej piechoty i dla artylerji. Również z innych gmin poza linią demarkacyjną nadchodzą wieści, świadczące o jakichś gorączkowych przygotowaniach wojsk czeskich.

Według umowy paryskiej, administracja terenu znajdującego się poza linią demarkacyjną, a ciągnącego się aż do linii 5 listopada z r., przysługuje Radzie narodowej czeskiej. W myśl tej umowy Rada narodowa wypłaca nauczycielstwu na tym obszarze wszelkie pobory. Obecnie czeska Rada szkolna powiatowa we Frydoku zawiadomiła nauczycielstwo, że w myśl reskryptu ministerstwa oświaty w Pradze z 10 listopada b. r. wypłacać będą czeskie urzędy podatkowe wszelkie pobory nauczycielstwu od 1 stycznia 1920. Kto z nauczycieli polskich odmówi przyjęcia pensji od Czechów, zostanie usunięty. Ponieważ nauczycielstwo polskie jednomyślnie Czechów nie uznaje, grozi po Nowym Roku zamknięcie wszystkich szkół polskich.

Niezbędne wyjaśnienia.

(P. A. T.)

Pułkownik Burgoine, członek parlamentu angielskiego, koalicyjny unjonista, wydał dla posła Sapięhi obiad, w którym wzięło udział kilkudziesięciu członków parlamentu, Izby lordów oraz podsekretarza stanu ministerstwa spraw zagranicznych,

aprowizacyi, spraw wewnętrznych i ministerstwa kolei. Po wniesieniu zdrowia króla i Naczelnika Państwa, p. Burgoine wygłosił mowę, w której podniósł bohaterską przeszłość Polski, lata jej ciężkiej niewoli i powstanie Polski, opartej na dawnych tradycjach, tolerancji, cywilizacji i waleczności.

Posel Sapięha poruszył w swej mowie kilka ważnych kwestyj i dał zebranyemu zgromadzeniu szereg niezbędnych wyjaśnień, które oskolwiek u nas zupełnie są zrozumiaste, zagranicą są zbyt często zapoznawane.

Przedewszystkiem więc zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo wpływów niemieckich w Rosji. Niebezpieczeństwo to groźne jest nie tylko dla Polski, ale dla W. Brytanii i dla całego świata cywilizowanego. Zadaniem Polski jest oddzielić Niemcy od Rosji. W tej misji potrzebujemy poparcia od mocarstw sprzymierzonych. Tu jednak często podnoszą zarzut imperjalizmu polskiego. Taki imperjalizm nie istnieje. Polska nigdy nie podbiła żadnych swoich prowincyj, lecz swój rozwój terytoryalny zawdzięcza federacji z innymi narodami, które się z nią łączyły pod naciskiem Niemiec i Moskwy. Unia Polski z Litwą postawiła tamę zaborczości niemieckiej i ocaliła świat przed przewagą Niemiec.

Polacy, będąc narodem zachodu, który stał wyżej pod względem cywilizacji, nabrali takiej siły faktycznej na połączeniu się z innymi cywilizowanymi narodowościami, że w całym tem ogromnym Państwie zaczyna górować polski język, polska kultura i ona to właśnie odgrywała rolę amalgamatu wobec innych narodowości. To też w chwili rozbiórów Polska stanowiła jeden właściwie naród, którego członkowie mówili rozmaitymi narzeczaniami. Słowo „Polak” odpowiadało mniej więcej temu pojęciu, co w Anglii słowo „Brytyjczyk” w przeciwstawieniu do słowa „Anglik”.

Stąd to Polska w chwili rozbiórów była Państwem wielkiem i to przypominie trzeba o obecnej chwili, gdy ku niemiłemu naszemu zdziwieniu zaliczają na do narodów małych. Państwo o 25 milionach rękowej ludności polskiej i o zwyż 30 milionach całego zaludnienia, musi zaliczać się do wielkich państw europejskich i stosownie do tego wysuwać swoje pretensje.

Trudno dla obywatela Wielkiej Brytanii — oświadczył w dalszym ciągu ks. Sapięha — zrozumieć, że państwo jego zostało przez kogoś obcego przed laty rozbite, ale proszę sobie wyobrazić, że zdobywca przez 5 ćwierci wieku pracował niezmiernie nad wytworzeniem tendencji separatystycznych, nad wytworzeniem Anglików, Szkotów, Walijszczyków itp. I gdyby cięgodni Lordowie i Panowie, Anglia przeżywszy wiek z górą niewoli znalazła się znowu wolną, czy nie stanęłaby wobec ciężkiego niezmiernie zadania państwa? Czy sądzicie, że takich obywateli Wielkiej Brytanii dążących do odbudowania wiałości ojczyzny, którzyby wszystkich obywateli darzyła bezpieczeństwem i wolnością, spotkałby zarzut imperyalizmu?

Niech mi wolno też będzie zapowiedzieć Panów, że naród polski nie dąży bynajmniej do podboju narodowości pokrewnych, Polska chce zjednoczyć drogą pokojową dawne swoje części składowe w imię miłości narodów i wolności tych, którzy się z nią łączyli.

Proszę zwrócić uwagę na fakt, że Panowie mieliście przed oczyma usiłowanie Niemców do rozdzielenia Belgii. Lecz Wasi sprzymierzeńcy potrafili się oprzeć tym zjadliwym zapędom! A niezapomnijcie! Panowie, że zapędy te trwały zaledwie parę lat! Nie trudno przeto będzie zrozumieć, jakie skutki miała polityka zaborców uprawiana przez 125 lat w naszym kraju.

Panuje tu również rozpowszechnione przekonanie, że Polska w swoim dążeniu do zajęcia miejsca wielkiej potęgi przerachowała się w siłach i że nawet pod najbarziej liberalnym rządem federacyjnym nie będzie zdolną do kierowania mniejszościami narodowymi na terytoryach, które nie są czysto polskimi.

Rzeczywiście, jeżeli spojrzymy na Polskę w chwili obecnej, widzimy w niej wielki brak uzdolnionych mężów politycznych. Przyczyną tego jest, że Polska pozostając pod rządem rosyjskim i niemieckim pozbawiona była możności ukształtowania u siebie mężów stanu i że w ciągu jednego roku musieliśmy wytworzyć u siebie całkowity system administracyjny nie mając ku temu ani rutyny ani zdolnych urzędników. Musi tedy upłynąć jakiś czas, zanim zdołamy sobie dobrać ludzi uzdolnionych i odpowiednich, którzyby mogli pokierować nową Państwem.

Jeżeli jednak spojrzymy na to, czego dokonała Polska w ciągu jednego roku istnienia, przynajmniej musimy, że mamy prawo być ze siebie zadowolonymi. Przedewszystkiem zdołaliśmy odeprzeć od siebie wpływ demoralizujący anarchii rosyjskiej, powtórnie zbudowaliśmy machinę państwową, która, choć może jeszcze nieudolna, przeprowadziła jednak kraj przez chwile bardzo trudne i niebezpieczne. Dalej utworzyliśmy armię wielką i godną zaufania, która zwycięsko odparła napady bolszewickie i oswoiła również swoich sąsiadów i narodowości pokrewnie mieszkające na obszarach dawnej Polski, od obcego najazdu i anarchii.

Pozwolę sobie skorzystać z tej sposobności, aby zwrócić Waszą uwagę na fakt, na który zresztą nie mam zamiaru się uskarżać, ponieważ doskonale rozumiem jego przyczynę, jak i to, co się przyczyniło do nadania mu pozorów fałszywych, na fakt ten, że nie doznaliśmy od naszych sprzymierzeńców takiej pomocy, jakiej doznaliśmy inni. Nie myślcie Cięgodni Lordowie i Panowie, że zamierzam tu wypowiadać jakiegoś rekryminacje, przynajmniej jednak muszę, że nasze pragnienie, aby w Anglii zawsze widzieć naszego sprzymierzeńca, narażone było w tym roku na ciężką próbę. Mimo, że do wielu innych zagadnień nie zastosowano bynajmniej zasad liberalnych, to właśnie w imię tych samych zasad liberalnych i to z żalem wysnąć muszę, przedewszystkiem ze strony Wielkiej Brytanii zaczęto owe zasady stosować do wewnętrznych zagadnień Polski i to weale nie na jej korzyść. Bez najmniejszego

Ferdynand Hoesick.

8)

Pierwsza młodość Juliana Klaczki. (1825—1842).

(Ciąg dalszy).

Niech to jednak wspomnienie nie odstręcza młodego wierszopisa od dalszego kształcenia się w rozpoczętym zawodzie. Słowa prawdy, wyrzeczona tu dla czytającej powszechności, mogą dać być chlubniejszem uroczajem wspomnieniem. Mówimy przeto, iż Klaczko ma wiele wprawy, niech tylko więcej nieco doloży usilności.

Artykuł ten Skimborowicza, choć słuszny w zasadzie, ale zbyt bezwzględnie i nietaktownie wytykający słabe strony Klaczki, wywołał oburzenie w gronie osób, dbających o rozwój talentu młodzieńczego wybrańca Muz; a przedewszystkiem miał najfatalniejszy wpływ na samego Klaczkę, który tak głęboko wziął go do serca, że aż postanowił... złamać pióro! Bo choć w wystąpieniu tem, nieszczególnie zamaskowanym udaną tyczliwością, śmiało mógł dopatrywać się „błogomyślniej zadróżki”, podrażnionej niewielkim rozgłosem, jaki się wyczął w Wilnie koło jego imienia; to jednak, mimo to przesądzenie, uczuł się zniechęconym, powstrzymanym w młodocianym zapędzie.

W tem bolesnem uczuciu napisał dłuższy wiersz liryczny, nie wzorowany na elegjach Mickiewicza, wiersz, który zatytułowany „Pożegnanie”, miał się równać rozbratowi z poezją, pożegnaniu na zawsze. Na czele jako motto, figurowała ostatnia strofa z wiersza Mickiewicza „Na po-

kój grecki” pozwalając domyślać się, że młody poeta, choć roił o laurach, choć czuł się na siłach, by dotrzeć do „sławy grodu” musiał zawrócić w połowie drogi, zrażony przeciwnościami, zabity na duchu.

Cóż opowiem, wrócony do śmiertelnych kraju Ach, opowiem, iż byłem w pół drogi do raję, Z dumą na poły tęskną, na poły radością! Słyszałem już tę rajską rozmowę w pół-głośnie! I widziałem te rajskie pół-swiatła, pół-cienia... I doznałem, niestety, tylko pół zbawienia!

Samo „Pożegnanie” Klaczki, napisane podobnym wierszem 13-zgłoskowym, tem przedewszystkiem różniło się od „Pierwszej ofiary”, iż świadczyło o znacznym postępie w zakresie języka i wiersza.

Poezyo, matko moja, ty, coś kołysała Niewinną moją młodość w złotej snu kolebeci, Któras, niby igraszką dziecinnemu oku Wskazując nowe niebo, nową duszę wlała, I ducha młodzieńczego potem wzdąwszy [skrzydła,

Uniosłaś mię w kraj święty, nieznan, daleki; Ty, k órej głos urocyj dotychczas mi szepce O wieńcu złotej sławy, o chwały aroku! Niestety, dziś cię żęgnam i żęgnam na wieki!

Bo jakkolwiek nigdy nie zapomniał tej chwili, w której się poczuł poetą, chwilę, gdy „dusza niebieska ziemskiego człowieka”, ockniona, wyrwa się ku bóstwu poezji, tej błogiej i uroczystej chwili,

Kiedy raz pierwszy uczuł jasny płomień Zawsze w płonącej duszy, jak w głębi krateru, I wybuchnie, i myśli złote sączy lawę;

to przecież młody jego duch nie da się już przynęcić „męczeńskim chytrej wieńcem sławy”.

I ja, pomną, raz pierwszy płynąłem, i ciemno, Ciemno, głucho wokoło, przepięci przedemną.. Nademną niebo ciemne, a drzemiące gwiazdy Krążyły, niby wieńcząc czarnej nocej skronie. Spojrzałem: tam daleko ziemka kula zająca, Jak kropelka, jak pyłek, coraz głębiej tonie I znikła... A więc napróżd! Przyczyniłem [kroku

Bączy lotem nadobnej, niedościgłej jazdy: Zda się, utkwimem głowę w ostatnim obłoku, Przecież ciemno: do nieba nie wynajdę drogi! A w tem, jakby za rzutem czarowniczej laski, Nad czołem mojem promień nieznan zawisnął, I światła słonecznego jasny zródł wytrysnął, I oblał całe niebo ratącemi blaski!

Tys to, matko, naówczas okiem wszęchmo- [gącem
Błysnęła mi odrazu jasnym, świetnym słońcem. Spojrzałem. Odtąd wyższym dusza ogniem [pała,

Nieznaną dotąd iskra budzi się w mem łonie; Nie proszę ziemskich niebios, zmyślonego [raju!

Do twego tylko dąę nadziemskiego kraju, Gdzie twem berłem uczucie, a koroną chwała!

Lecz niedługo trwał ten błogi stan ekstazy: ledwo bowiem „szczęściem upojony” duch młodego poety „odpoczął wśród uśmiechu niebiańskich obrazów” natychmiast (w postaci złośliwego artykułu Skimborowicza)

jakaś zdala poczwara obrzydła Wypęła i śpiącemu tygrysiemi szpony Szarpała lniające pióra, kaleczyła skrzydła, I zgubnego przecucia zatrutym oddechem Wionęła po kwitnącem świeżym kwiatem [sercu;

A wokoło głos grzmiący złowrogi wyrzósł Uderzył, cierpkich szyderstw powtórzony [eohem;

„Młodzieńcze! Dokąd śmiałym dąę chcesz [polotem?

Cyliż z garstką odwagi i kilkoma pióro [potem
Rzucasz poziom i w niebo wlatujesz, by

Niedościgłszy i słońca, uwikłać się w chmury, Albo wśród śmiechu orłów runąć, ptaszku!

Jeszcześ słaby: słobemu albo pekać trzeba, Lub błagać łaski orła, by cię wniósł do [nieba!

Błogomyślna zadróżki! Znam słodycz twych [ładów:

Nie szukam drogi orła, ni robska śladów: Nie cheę wlatuć, litośnie pod skrzydłem [ukryty,

Ani pekać za kretem pod niebieskie szczyty...

Nieraz wśród burzy, gdy wielki skraj idzie na dno, drobna łódka „z masztem odwagi i żagleń nadziei” szczęśliwie dopływa do brzegu.

I jam kiedyś skaliste przemiął zawady, Po nad gromy szyderów i pszczyce zawisł. Waleciałem i syżących zostawił na dole. Dziś przecie, matko moja, oto twoje skrzydło: Zaużony, odtąd więcej nie zapragnę lutni. Ot i wieniec: dziś smutnie cięży mi na czoło. Niegdyś, głosu twojego usłuchają wiernie, Błagałem skroniom moim świetnie go [zapłatać.

Niestety, chciałem róży, a znalazłem ciernie! Węć nadziei to zbladłe wracam malowidło: Niegdyś godło mej myśli, dziś dżiwne [straszidło!

(Ciąg dalszy nastąpi).

względem na jej przyszłe bezpieczeństwo i jej powodzenie, nakazano plebiscytem w prowincjach niewątpliwie polskich, co ogromnie opóźniło skonsolidowanie się Państwa Polskiego, podczas gdy inne narody z łatwością włączyły do swoich terytoriów obecne narodowości.

Kwestya Gdańska, która stanowi wyjątek w sprawie wysocy nieradcający pod pozorem zabezpieczenia drobnej miejscowości Niemców w stosunku do narodowości polskiej! Galicya wschodnia, której przynależność do Polski jest jedną z najżywniejszych naszych spraw, która oswojona została dzięki szlachetnym, bohaterkim wysiłkom całej polskiej ludności w tym kraju, nie wyłączając kobiet i dzieci, ten kraj, w którym nawet ludność nie polska chętnie zgodziła się pozostać pod władzą polską, nie została przyznana Polsce, tylko wskutek protestu Anglii! Kwestyę tę pozostawiono otwartą, pomnażając w ten sposób ogniwo zamieszek i niepokoju długoletniego. Walecmy przeciwko wspólnemu wrogowi, na wspólną korzyść. Wojna, którą podjęliśmy dla celów ogólnych, stała się dla naszego młodego Państwa ciężarem nie do zniesienia. Wiem, że przyczyny tego stanu rzeczy nie należy szukać bynajmniej w braku sympatyj ze strony Anglii względem Polski, doskonale sobie zdajemy sprawę z przyczyn, które go podkopały. Wytyskając te zasady, czeigodni lordowie i panowie, pragnę przez te samo podkreślić silne uczucie sympatyj i bezwzględnej czci dla was z naszej strony, czego dowodem fakt tego rodzaju nie zdola zachwiać. Co się tyczy stosunku do innych narodowości, zwracam się do was panowie jeszcze raz jako do tych, u których poprzednio rozwiązano w sposób równie szlachetny, jak i ponętny, dwa wielkie zagadnienia, które narodziły się przed sobą w chwili obecnej. Mówię tu o utworzeniu konstytucyj i ułożeniu stosunku państw do innych narodowości.

Dzięki rozwiązaniu tych zagadnień, Wielka Brytania stała się tem, czem jest obecnie. To też wobec podobnych zagadnień spoglądamy na Was, jako na twórców, naśladownia godnych. Niech ten toast, którym nas tak żywo przyjęto na początku dzisiejszego zebrania, stanie się dobrą wróżbą dla Bządu polskiego, jako pochodzącą od tych, którzy przed nami jaknajchlubniej spełnili ten obowiązek względem swojego Państwa, oraz względem cywilizacji świata. Nie będę już dłużej nadużywał Waszej cierpliwości, Panowie, korzystam tylko ze sposobności, aby jeszcze raz złożyć podziękowanie Oczekodnemu Panu Bourgoine za ucztę dzisiejszą i aby wnieść kilka w czasie wspólnych i sławnej Wielkiej Brytanii, która aby jeszcze przez długie wieki przewodziła na drodze wielkich zasad sprawiedliwości i wolności, których jest twórczynią i orędowniczką.

Ze świata.

(P. A. T.)

Francuski gen. Pelle w czeskim klubie narodowym podkreślił konieczność silnej armii czesko-słowackiej i wskazał na możliwość inwazyi węgierskiej.

Kancelarz Benner w swoim exposé oświadczył, że położenie Austrii jest tego rodzaju, iż delegacja paryska niema odwagi wrócić do Wiednia bez chleba i kredytu.

Wszystkie amerykańskie firmy przemysłowe oświadczyły się za podjęciem stosunków handlowych z Niemcami.

Rokowania między Estonią a Rosyją nie doprowadziły do rezultatu.

Prezydent ministrów bułgarskich Stambuliński ma zaproponować wydanie i osadzenie b. króla Ferdynanda i b. premiera Radostawowa.

Benes oświadczył, iż koalicja przychodzi do przekonania, że Czechosłowacja jest naturalnym ośrodkiem, z którego można będzie uprawiać nową politykę środkowo-europejską. Czesi oczekują od Anglii i Francji pożyczki 20 miliardów franków.

Sejm tyrolski przyjął na wczorajszym posiedzeniu jednogłośnie wniosek o połączenie Tyrolu z państwem niemieckiem we wspólny obszar gospodarczy.

Pożegnanie Prezesa Sądu Łuczkiwicz.

Dnia 8 b. m. odbyło się w odświętnej przybranej sali bibliotecznym Sądu okręgowego uroczyste pożegnanie Prezesa tego Sądu, Włodzimierza Łuczkiwicza, obejmującego stanowisko Wiceprezesa Sądu apelacyjnego.

Do wprowadzonego przez najstarszych sędziów Prezesa przemówił Wiceprezes Sądu okręgowego dr. Władysław Małaczyński

wśród licznie i prawie w komplecie zgromadzonych sędziów, urzędników kancelaryjnych i sług.

Mowca dał pogląd na poszczególne okresy ośmiolcia w tak chlubnie poprowadzonym kierownictwie sądami, należącymi do Trybunału lwowskiego przez Prezesa Łuczkiwicza.

Ale to nie wszystko. Zawód sędziowski wymaga od swoich adeptów całego człowieka w najszerszym i najszlachetniejszym znaczeniu, całego człowieka, jako obywatela.

Podzielił więc mowca, że niejednokrotnie dzięki ustępującemu Prezesowi krytyczne położenie jednostek straciło swe ostrze; niejedno nieporozumienie zostało usunięte i ustały tarcia wewnętrzne.

W trudnym położeniu materialnym funkcyjaryszu sądowych, jakie się wytworzyło skutkiem wypadków wojennych, czyto przez współpracę w założeniu kousumu, później jako Prezes Rady Nadzorczej, czy też przez poparcie dat. n. o uzyskanie minimalnych warunków egzystencji urzędniczej starał się usilnie spieszyć z czynną i chętną pomocą.

Przetrawiał ze swymi urzędnikami całą nawałę trosk codziennych, całą walkę o prawdziwie nieraz marny kęs chleba, niósł ciężką i szkodliwą do wytrwania.

Dalej z wdzięcznością wspominał znowu o udziale Prezesa w kierownictwie i organizowaniu pomocy dla sierot wojennych, w koloniach wakacyjnych i pomocy dla dzieci zaniedbanych przyrzeczeniem snako-mitą pomoc w działalności czeigodnej małżonki, gorliwej przewodniczki licznych organizacji humanitarnych. Jak zaś gorąca atmosfera patriotyczna otaczała ognisko domowe obojga, dowodem wawrzynny, zdobiące skronie trzech synów, którzy mimo młodocianego wieku nie wahałi się stanąć w szeregu naszych orląk ku obronie polskości tego roku.

Bzadko kiedy chyba ozdobiły się i jaśniały szlachetniej mury uroczystości godłami i barwami Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej na uczczenie jednego z najgodniejszych, a z serca ją miłujących obywateli.

To też niezapomni grono sędziowskie Sądów lwowskich i z wdzięcznym sercem zawsze zwracać się będzie ku Tobie jako jednemu z najdzielniejszych szermierzów jego ideałów, na znak zaś czci i poważania prosi o upoważnienie umieszczenia portretu wykożanego przez kol. Zgórskiego, w sali przedydalnej Sądu.

Zakończył mowca życzeniem i okrzykiem: Szczęść Boże, Prezydent Łuczkiwicz niech tyje!

Na przemówienie W. Małaczyńskiego odpowiedział widocznie wzruszony Prezes Włodzimierz Łuczkiwicz słowami serdecznej podzięk. Zaznaczył zarazem, że wielką część zasług, podniesionych przez mowcę musi przelać na swych współpracowników, z którymi go wspólnie przeżyta dola i niedola s. nie stęczyła.

Lecz nie już za nami. Wszak doczekaliśmy się cudu, kiedy wymodlona przez nas Ojczyzna, powraca do swej pierwotnej potęgi.

Nie daj więc — mówił dalej Prezes Łuczkiwicz, że powołany na stanowisko Wiceprezesa Sądu apelacyjnego zostaje się z przykrością ze swymi dotychczasowymi współpracownikami.

Mowę Prezesa Łuczkiwicza przyjęto huczynnymi oklaskami. Następnie Prezes Łuczkiwicz pożegnał się z każdym z obecnych z osobna.

Czy chcecie powiększyć naszą Ojczyznę?

Zdobycie dla niej drogę do morza?

Czy chcecie wyrwać z pod jarzma Krzyżaków i przyłączyć do Polski piękny kraj mazurski, mierzący 11.000 km², wraz z jego pół miliozem polskiego ludu, z 18 miastami, 1.800 wioskami i 3.300 rybackich jachtów.

Złóżcie więc w Redakcyi, cheby 1 mar. kę na fundusz plebiscytowy.

Komitet Mazurski
w Warszawie (Czackiego 25).

Spełnijcie Wasz obowiązek wobec Ojczyzny!

KRONIKA.

Lwów, 13 grudnia 1919.

Kalendarz.

Niedziela: 14 grudnia.

Rzym, kat.: E. 3 Adw. Nikaz.

Gr. kat.: Dekom N. 27 p. S. Hl. 1.

Słowiański: Sławiflora.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 58
zachód słońca o godzinie 4 minut 00.

Temperatura o godzinie 12 w południu + 1 ciepła.

Poniedziałek: 15 grudnia.

Rzym, kat.: Waleryana.

Gr. kat.: Awakuna.

Słowiański: Wolimira.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 54
zachód słońca o godzinie 4 minut 00.

Zmiana rozkładu jazdy pociągów pociągów Lwów - Kraków - Warszawa: Z dniem 15 grudnia b. r. zmienia się rozkład jazdy pociągów pociągów pociągów nr. 101 i 102 Lwów - Kraków - Warszawa, a mianowicie dotychczasowy pociąg nr. 102 odchodzić będzie ze Lwowa jako pociąg pociągów nr. 6 o godz. 14 45 i przybędzie do Krakowa o godz. 22 16, do Warszawy o godz. 9 20. Z powrotem pociąg nr. 101 odchodzić będzie z Warszawy jako pociąg nr. 5 o godz. 22 30 z Krakowa o godz. 8 25 i przychodzić będzie do Lwowa o godz. 16 00.

Niebezpiecznie walezać się po dworcach kolejowych. Jak nas informuje dyrekcya kolei państwowych, liczne kradzieże i rabunki, zdarzające się w ostatnich czasach na kolejach, spowodowały wydanie ostrych i radykalnych zarządzeń, jedynie skutecznych w danych okolicznościach. Wszystkie dworce kolejowe zostaną silnie obsadzone przez strażę wojskową, mającą rozkaz robienia użytku z broni w bardzo szerokim zakresie. Jest więc w interesie publiczności nie wchodzić w obręb dworca nie przeznaczony dla publiczności, a koniecznie posiadać winien każdy stosowne legitymacje i stosować się do każdego wezwania straży. Chodzenie po torach kolejowych w godzinach wieczornych jest wprost dla życia niebezpieczne. Twarde zarządzenie, lecz naprawdę nieodzowne.

Ruch pakietowy w okresie Bożego Narodzenia. Z okazji zbliżających się świąt Bożego Narodzenia zwraca się uwagę publiczność, że przez ograniczenia w ruchu kolejowym zmniejszyła się normalna ilość pociągów pocztowych, wskutek czego masowe nadawanie pakietów świątecznych dopiero w ostatnim tygodniu przedświątecznym spowodowałyby zastój tak w transporcie jak i doręczeniu tychże.

Leży tedy w interesie samych stron, by z nadawaniem takich pakietów, zwłaszcza zawierających bądźto spożywcze, bądź też przedmioty ulegające prędkiemu zepsuceniu się rozpostęły już teraz, gdyż tylko przez rozłożenie zwiększonego ruchu pakietowego na dłuższy okres czasu, da się zabezpieczyć normalny i należyty tok służby, a uchronić się od ewentualnych strat, za który zakład pocztowy nie mógłby być odpowiedzialny.

Również jest nader wskazane nadawanie takich pakietów w stosownem opakowaniu, a mianowicie w skrynkach drewnianych lub silnych kartonach względnie w płótnie workowem i umieszczenia na opakowaniu i na liście przesyłkowym wyraźnem pismem zawartości, miejsce przeznaczenia, względnie zamieszkanie odbiorcy pakietu.

Zapomni. W celu nadania zapomni z fundacyi jubileuszowej urzędników sądowych okręgu sądu krajowego wyższego we Lwowie za rok 1919, ogłasza się konkurs z terminem do wnoszenia podań do 15 grudnia 1919. Do korzystania z zapomni tej fundacyi są uprawnione wdowy i sieroty po najuboższych urzędnikach sądowych IX., X. i XI. klasy rangi, w pierwszym zaś rzędzie te, które prócz normalnych poborów pensyjnych nie mają żadnej innej materialnej pomocy.

Podania zaopatrzone w świadectwo ubóstwa i dekamentu wykazujące, że mający względaie ojciec był urzędnikiem sądowym jednej z powyższych klas rangi w okręgu sądu krajowego wyższego we Lwowie, należy wnieść w oznaczonym terminie wprost do protokołu podawczego Namiestnictwa (Departament XIII b.).

Podania wniesione w innej drodze lub po upływie terminu konkursowego lub też nie odpowiadające warunkom konkursowym nie będą uwzględnione.

Na Gwiazdkę dla polskiego żołnierza. Lwowski komitet gwiazdkowy dla żołnierza polskiego apeluje płomienną odezwą do Rodaków o pomoc i hojność na rzecz szeregu przedsięwzięć i składek, które w najbliższym czasie na ten cel zostaną urządzane. Wszelkie dary składać można w lokalu Komitetu Gwiazdkowego, ul. Trybalska 1 mezanin, od godziny 11 do 1 w południe lub w Banku przemysłowym na rzecz Komitetu.

Na polski fundusz wdów i sierót złożyły następujące gminy powiatu lwowskiego: Brzuchowice 140 kor., Grzęda 218, Hołosko wielkie 346 kor. 68 hal., Humieniec 50 kor., Huta szczyrcka 170, Jaryczów nowy 331, Nawarya 129, Kaltwasser 80 kor., Kleparów 422 kor. 11 hal., Bzesa polska

498, Szczurzec 115 kor. 50 hal., Winiuki 268 kor. 71 hal., Urząd parafialny w Winikach 35 kor., Zamarsztynów 433 kor., Urząd parafialny w Zamarsztynowie 74 kor., Zimna woda 420 kor., Żurawniki 80 kor. — Razem 3 801 koron.

Ekshumacya i agnoskowanie pomordowanych Polaków w Działkach. Prezydym dyrekcya policji we Lwowie ogłasza: Dnia 17 b. m. rano odbędzie się w lesie w Działkach, p. Żółkiew, ekshumacya i agnoskowanie zwłok 11 osób internowanych i jeńców Wejska Polskiego, pomordowanych w dniu 4 grudnia 1918 przez eskortę wojsk ukraińskich.

Ponieważ nie jest wykluczone, a nawet bardzo prawdopodobne, że osoby pomordowane pochodzą ze Lwowa, Jaworowa lub Baw ruskiej, podaje się to do wiadomości mieszkańców tych miast.

Towarzystwo emerytów państwowych wdów i sierót, działające w myśl intencji wiecu w sprawie obrony kresów wschodnich, odniosło się do wszystkich Ministerstw w Warszawie z propozycyą, aby wobec silnego odpływu z Galicyi wschodniej urzędników i profesorów do ziem b. zaboru rosyjskiego i pruskiego, powoływały krepkich i odpowiednio uzależnionych pensjonistów napewrót do czynnej służby na dawnych posterunkach, a za wynagrodzeniem podług obecnego systemu. Miarodajnym ma być nie wiek emeryta, lecz tegoż siły i energja życiowa.

Komitet odżywiania dzieci odbył wczoraj w ratuszu posiedzenie w sprawie rozdawnictwa odzieży i obuwia pod przewodnictwem wicepr. Obirka. Poza akcyą gwiazdkową, która odbywa się osobno, obdarowana zostanie młodzież klasami. Obuwiami i pończochami z darów amerykańskich i z akcyi Państwa Polskiego.

Plaszczki i buciki nadeszły z Ameryki skrojone w 3 wielkościach i będą szyte w szwalniach towarzystw wyszaniowych. Akcyu obejmie 15 do 18 tysięcy dzieci przeważnie szkolnych bez różnicy wyznania i narodowości. Zastanawiając się nad sposobem rozdania, zwrócono w czasie dyskusyj uwagę, by przy rozdawnictwie nie pominięto dzieci ze sfer inteligentnych, zwłaszcza urzędniczych, które pod względem ekonomicznym są dziś nierównie gorzej uposażone, niż dzieci robotników.

Następnie omawiano sprawę dożywiania dzieci, które w ostatnich czasach ograniczono wskutek braku dowozu żywności z Warszawy na ten cel. Zastanawiano się nad sprawami usunięcia wadliwości administracyjnych, które ustana, gdy biura C. K. P. D. M. Komitetu dożywiania dzieci zostaną umieszczone w jednym lokalu przy ul. Pańskiej 11.

Egzamina prywatne z poszczególnych przedmiotów handlowych dla tych, którzy prywatnie się uczyli, odbędą się 2 stycznia 1920 o 9 godz. rano w Akademii handlowej (Skarbowska, 39).

Podania, ostemplowane na 2 K należy wnieść najdalej do 29 b. m.

Poranek listopadowy ku czci bohaterów powstania z r. 1830/31 urządziła młodzież IV. gimnazjum w auli swego zakładu dnia 8 b. m., a urządziła go z całym należytym wielkiej pamiętce dziejowej pietyzmem. Słowo wstępne ucznia klasy VIII. zapoznało zebraną młodzież polską z przyczynami powstania i przebiegiem powstańczych wysiłków, a porównanie tych walk z chwila bieżącą było szczęśliwym związaniem przeszłości z teraźniejszością. Część muzyczna, na którą złożyły się septet smyczkowy i produkeje solowe na skrzypcach i fortegianie, wywarła również wzorowo, świadcząc dobrze o kultywowaniu zamiłowania do muzyki przez młodzież tego gimnazjum mimo trudnych warunków obecnych. Niemniej starannie była przygotowana część deklamacyjna obchodu, który przesyłał się do dalszego gruntowania uczuć patriotycznych wśród słuchaczy, Doehód z dobrowolnych składek przy wstępie w kwocie 186 kor. przeznaczyła młodzież klasy VIII., urządzająca obchód, na fundusz ubogich kolegów zakładu.

O dobroczynności publicznej mówił w środę w Czytelni katolickiej, jeden z najwybitniejszych naszych przedstawicieli humanitarności, radca miejski dyr. Bolesław Lewicki.

Prelegent dał rys historyczny dobroczynności, ongi przy kściołach uprawianej, a następnie skutkiem ustawodawczych zarządzeń, objętej przez gminy i kraje; przedstawił stan obecny, podniósł z uznaniem działalność KBK., Związku Tow. kat., Zjednoczenia dobroczynności przyw. i publ., które prowadzi jedyny we Lwowie kataster ubogich, Ochrony Dziecka i wielu Towarzystw, często niestety konkurujących ze sobą, które połączone, będą mogły silniej wzmocnić swą działalność; wykazał usiłowania gminy m. Lwowa, która tak wiele czyni na tem polu. Referent zaproponował, aby uprosić Towarzystwo prawnicze o zwołanie ankiety, któ-

raby po wysłuchaniu opinii fachowców, przygotowała materiały do ułożenia projektu polskiej ustawy o wykonywaniu dobroczynności.

Prelegenta aklamowano huczными oklaskami.

— Odczyt. Staraniem lwowskiego Związku katol. społeczni. i Koła T. S. L. w Zamarstynowie rozpoczyna się szereg odczytów z dziedziny oświatowo-ekonomicznej w sali miejscowego Domu gminnego w Zamarstynowie Inauguracyjny odczyt p. n. „Zmartwychwstanie“, wygłosi w niedzielę 14 b. m. o godz. 4 popołudniu O. Czesław, gwardyan OO. Kapucynów.

— Walne Zgromadzenie „Książnicy Polskiej“. Doskonałe wyniki, do jakich może doprowadzić kooperatywa; można zauważyć najlepiej na rozwoju stowarzyszenia wydawniczego przy „Towarzystwie Nauczycieli szkół wyższych“ zwanego „Książnicą Polską“. Tę linię ewolucyjną przedstawił członkiem na zebraniu, odbytem dnia 6 grudnia b. r. w XIV sali Wszechnicy Kasimierzowskiej.

Posiedzenie zajął prof. Eugeniusz Romer, który podkreślił misję kulturalno-cywilizacyjną „Książnicy“ na kresach, przy czym zwrócił uwagę szczególnie na fakt, jaki zaszedł w ostatnich czasach, dowodzący, że stowarzyszenie to uważa Lwów za główną swą podstawę operacyjną, a faktem tym nabycie własnego domu. Przez to stwarza się tego rodzaju fakty dokonane, że musi się z nimi liczyć cała Polska i nie może być mowy o żadnych wyzzerpaniach.

Prof. Romer przemawiał następnie na temat finansowego rozrostu „Książnicy“, a uwagi jego uzupełniły przemówienia i sprawozdania prof. dr. Piątka, dr. Zaleskiego i prof. Paluchowskiego.

Z przemówień tych wynika, że stan udziałów deklarowanych wnosili dnia 30 czerwca 1919 r. 420 430 koron, czyli w porównaniu z rokiem poprzednim udziały wzrosły o 256 697 koron 15 h. czyli o 159.5 proc. Książek wyprzedstawiono za 788 545 kor. 31 h. t. zn. obrócono w ciągu jednego roku kapitałem przeszło 2 i pół razy. Natomiast zysk czysty z przedsiębiorstwa zwiększył się z 27 578 koron 48 h. w roku zeszłym na 86 661 kor. 23 h., wskutek tego imieniem Rady Nadzorczej wystąpił dr. Zaleski na Walnym Zgromadzeniu z wnioskiem podwyższenia dywidendy z 9 na 10 proc. Bieżący zysk przeznacza wniosek Rady Nadzorczej na wyposażenie funduszu rezerwowego 30 000 kor., oraz w myśl zasady współdziałania, że zysk winien przypaść temu, kto go wytworzył, 5 000 kor. na kolonię wakacyjną uczniów szkół średnich jako głównych odbiorców 15 000 kor. autorom, których dzieła zostały wyczerpane w roku sprawozdawczym i to w miarę zysku z tych dzieł, wreszcie 19 500 kor. jako tantiemy dla współpracowników, które na wniosek prof. Piątka przyznano Radzie Nadzorczej.

Zarówno w okresie sprawozdawczym, jak w ostatnich miesiącach, rozwój zaznacza się bardzo szybko, wprost gwałtowny, zarówno pod względem wzrostu udziałów, jak ilości wyprodukowanych książek, jak i rosnącego czystego zysku.

Specjalnie wykonane grafiki i ilustrowały zebrany plastycznie linię rozwojową „Książnicy Polskiej“ biegnącą stale w górę i poszerzającą rokować jak najświetniejsze widoki na przyszłość.

— Otwarcie gwiezdkowej wystawy szkiców, urządzanej staraniem Związku Artystek Polskich we Lwowie, odbędzie się 14 grudnia br. o godzinie 11 rano w salach K. O. P. pl. Akademicki 1, I p.

Wystawa, która potrwa do 6 stycznia, umożliwi szerszym warstwom publiczności nabawianie oryginalnych prac naszych artystek.

Wystawę zwiedzać można od godz. 10 rano do 8 popołudniu Wstęp 1 K.

† Dr. Ludwik Dylski, sędzia Sądu okręgowego, zmarł we Lwowie w nocy na 12 b. m., po kilkumiesięcznej chorobie. Naż stan sędziowski traci w nim wybitną j. dno. społeczeństwo polskie prawe, gorąco sprawie narodowej oddany obywatela. Cichy, niewątkle pracowity i gorliwy w pełnieniu swych obowiązków, człowiek gołębiego serca, charakter subtelny i czuły, jak iż; jako sędzia opiekunowy w tut. Sądzie powiatowym S I przez szereg lat pozyskał sobie wdzięczne uznanie szerokiej kół ludności. Ceniony przez przełożonych, kochany przez kolegów, szanowany przez podwładnych, nie pragnął godności i honorów, a rwał się do pracy, której jednak dla braku większych zasobów zdrowia nie zawsze mógł się oddawać w takim rozmiarze w jakim pragnął.

Sp. dr. Dylski osierocił żonę p. Kasię i trzech z Niemcewskich, syna Mieczysława, nauczyciela gimnazjalnego i nieletnią córeczkę. Żonę jego przedwczesny opuścił także sędziowy ojciec, emer. dyrektor tabulki kraj. Tym najbliższym niech ulgę będzie w ich smutku przedświadczenie, że zgasłemu

towarzysz do grobu szczyt łał tych wszystkich, którzy mieli kiedykolwiek sposobność z nim się zetknąć.

Cześć jego pamięci!

— Wydział kraj. Związku Sędziów zaprasza PP. Kolegów na pogrzeb śp. dr. Ludwika Dylskiego, który odbędzie się w niedzielę dnia 14 b. m. o godz. 4 popołudniu z domu żałoby przy ul. Hofmana 9.

— Na gwiazdkę dla żołnierza polskiego słożył w Administracji naszego piśma radca Mieczysław Rossowski kwotę 30 koron zamiast kwiatów na trumnę ś. p. dr. Ludwika Dylskiego.

† Zmarł. We Lwowie: Jan Obtulowicz, lat 64, majster kotlarski; Wilhelmias Nizisńska, lat 72, wdowa po majstrze ślusarskim; dr. Ludwik Dylski, lat 53, nadradca sądowny; Eugeniusz Piechowicz, lat 26, elektrotechnik, bombardier 5 p. artylerii polowej W. P.

— Aresztowanie bandyty. Przy ul. Pełczyńskiej ujęto w jednej z will niebezpiecznego rzeźmiesza, Maryana Kurkowskiego, ściganego listami gończymi, za schwytanie którego naznaczona została nagroda 5000 koron. Kurkowski władając kilkoma językami, występował pod rozmaitymi nazwiskami we Lwowie i kraju i obracał się w eleganckim świecie. Dzięki odwadze swej i sprytowi zdołał już dwa razy uciec z więzienia.

— Schwytanie mordercy. Wczoraj aresztowano we Lwowie Władysława Iglieckiego, który w lecie b. r. wraz z współnikami Emerlem i Friedem dopuścili się mordy przy ul. Młynarskiej na ś. p. Mryanie Olszańskim.

— Kary na paskarzy. W ostatnich czasach sąd powiatowy karzący w Krakowie wydał cały szereg wyroków na paskarzy. Między innymi skazani zostali: komisarz magistratu Klemens Zagórski za handel łańcuszkowy tytoniem na 3 tygodnie aresztu i 10 000 kor. grzywny; urzędnik fabryki tytoniu Longin Kaszyński za podbijanie cen tytoniu na 6 tygodnie aresztu i 10 000 kor. grzywny, jego współpracownik Michał Siemionów na 6 tygodnie i 40 000 kor. grzywny, pośrednicząca Anna Choczer na 4 tygodnie i 6000 kor. grzywny, Rosa Biderman na 4 tygodnie i 6000 kor. grzywny, trafikantka Sela Klapholz na 6 tygodni i 50 000 kor. grzywny, Józef Kleinberg na 6 tygodni i 50 000 kor. grzywny; dalej za podbijanie cen zboża Aleksander Pennot na 2 miesiące i 24 000 kor. grzywny, Jakob Loebkowitz na 6 tyg. dni i 50 000 kor. grzywny; masarz Józef Bialik za łańcuszkowy handel kielbasą i słoniną na 6 tygodni i 150 000 kor. grzywny; za mahinacje i handel łańcuszkowy cukrem (czyli wagon) kandydat adwokacki dr. Maurycy Jakobsohn na 3 miesiące aresztu i 20 000 kor. grzywny; Noe Patreioh na 2 miesiące i 10 000 kor. grzywny; Bernard Ehrlich na 6 tygodni i 5000 kor. grzywny; Samula Falenker na 6 tygodni i 10 000 kor. grzywny; Maurycy Klein na 3 miesiące i 70 000 kor. grzywny; Wiktoria Piechówna na 2 miesiące i 5000 kor. grzywny; Izak Günwald za podbijanie cen cukru na 6 tygodni i 20 000 kor. grzywny; Mordko Fashlinger za podbijanie cen świec i cukru na 3 miesiące aresztu i 30 000 kor. grzywny. Nadto zasądzone cały szereg paskarzy za podbijanie cen obuwia, nici i innych artykułów koniecznej potrzeby.

— Sprzedaż mąki pszennej. W tygodniu przedświadczeniym, poczynszy od 18 grudnia sprzedawać będą sklepy miejskie, rejonowe i konsumy mąkę pszenną w ilości po 1/4 kg na osobę w cenie po 5 60 kor. za kor. prócz kosztów opakowania na kartki łączne nr. 8 z okresu od 21/XII do 27/XII.

Wzywa się przeto właścicieli sklepów rejonowych i zarządców konsumów, aby zgłosili się po sygnały za pobór mąki do kasy miejskiego Zakładu aprowizacyjnego a to sklepów rejonowych dziel. I, II i III dnia 15/XII, sklepów rejonowych i dziel. IV, V, i VI. dnia 16/XII zaś zarządców konsumów dnia 17/XII, bez pobierania z Biera kart, kart poboru.

Zarazem podaje się do wiadomości że w okresie tym sprzedawać będą sklepy miejskie każdemu bez względu na rejon lub przynależność do konsumu śledzie, marmoladę, jaja, cykoryę, bryndzę, herbatę, sól, zapalki i miód.

Miejski Zakład aprowizacyjny.

Cwierkadefko.

(wi) Była cisza — nie martwa zresztą. Miały swoje własne życie te mebelki postawione w symetrycznej asymetrii. Wielka palma burbońska pełnią życia kapała się w świetle słonecznych okien. Rozbrzmiewał od czasu do czasu fortepian. Słył też rozgwar ludzkie tędy; przeauwały się fala głosów i młkły zaowu i wracała cisza...

Wtem wpadło „Cwierkadefko“. Mała istotka. Trzecią wiosną oglądać będzie w roku przyszłym (pod warunkiem, że wiosny znowu nas nie sbojkotuje). Takie stworzonka same zresztą są wiosną i wiosną wnoszą z sobą. Na imię też powinny mieć nie „Adaś“, ale „Wiosna“. Ta Wiosna, czy ten Wiosna — wszystko jedno! Na rodzajnik przyjdzie pora później, kiedy nie będzie już Wiosny!

Koniec kńcem „Cwierkadefko“ jest elementem rewolucyjnym. Ledwie wpadło w tę ciszę — oho, niema już ciszy! Cała przestrzeń aż huczy wesołym, a tupot drobnych bucików raz po raz wstrząsa parkiety.

Jak ogon za kometą, snuje się za „Cwierkadefkiem“ wrzawa życia, które budzi się, przepelnione nadmiarem energii, skondensowane w drobem naczyniu ciała, jak „podwójne“ mleko amerykańskie w blaszanej pusce.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W sobotę, 13 grudnia o godz. 7 wiecz. „Żydówka“, opera.

W niedzielę, 14 grudnia o godz. 3 30 po poł. „Straszny dwór“, opera narodowa w 3 aktach St. Moniuszki.

W niedzielę, 14 grudnia o godz. 7 wieczorem po raz drugi „Wasy i peruka“, komedia w 3 akt. J. Korzeniowskiego.

W poniedziałek, 15 grudnia o godz. 7 wieczorem „Piasznik“, operetka w 3 aktach Zellera.

We wtorek, 16 grudnia o godz. 7 wieczorem po raz trzeci „Wasy i peruka“ komedia w 3 akt. J. Korzeniowskiego.

Z Teatru. Wczorajsze popołudniowe przedstawienie Korzeniowskiego „Wasy i peruka“ uwiekszone było pełnym sukcesem. Uwaga wszystkich skupiła się na przepysznej grze znakomitej artystki Ireny Trapezo, która święciła prawdziwy tryumf i Larewicz a świętego w roli szambelana. Inni artyści grali również bardzo dobrze — wystawa wspaniała. Przedstawieniu temu poświęciły obszerniejsze omówienie. (as)

Recital Cz. Krzyżanowskiego. Przypominamy, że dzisiaj w salach K. O. P. miejskiego odbędzie się wieczór prof. Cz. Krzyżanowskiego. Początek o godz. 8. Wieczór ten zmobilizuje niewątpliwie miłośników sztuki recytatorskiej, którą p. Krzyżanowski doprowadził do nadzwyczajnego istotnie mistrzostwa.

Koncert Backhousa. Dnia 16 grudnia odbędzie się staraniem Agencji konc. Tow. muzycznego, koncert jedynego z najświetniejszych pianistów Wilhelma Backhousa. Koncert ten w bogatej powodzi tegorocznych produkcji muzycznych, będzie z pewnością kulminacyjnym punktem. Program jest następujący: Beethoven: Sonata op. 31, nr 3, Es-dur - Mozart: Sonata A-dur - Reger: Waryacje i fuga na temat Bacha Audaate H-moll - Chopin: Ballada, As-dur, Etudy op. 25, Nocturn Des-dur, Wale Des-dur, S. herzo Cis-moll.

Normy naładunku wagonów.

Dla osiągnięcia jak najracjonalniejszego wykorzystania taboru kolejowego celem zwiększenia przewozu niezbędnych transportów dla aprowizowania ludności kraju i armii żywnością i opałem, uznana Komisja międzyministerialna na posiedzeniu odbytem dnia 13 listopada b. r. w Ministerstwie kolei żelaznych za konieczne, aby masowe przewozy głównie z mąki ziemniaków, bydła rzeźnego, drzewa opałowego, węgla i t. p. odbywały się tylko wedle uprzednio szczegółowo opracowanych planów przewozowych. Na następnym posiedzeniu odbytem dnia 26 listopada b. r. ustaliła Komisja międzyministerialna na miesiąc grudnia b. r. normy dnieczne naładunku wagonów pod pojedyncze artykuły dla każdej Dyrekcji kolejowej, tudzież ustaliła zasady co do wystawiania pisemnych zleceń na wagony na te artykuły.

W myśl tych uchwał dnieczne normy naładunku wagonów w obrębie Małopolski wynoszą: w obrębie Dyrekcji kolejowej we Lwowie 188, w obrębie Dyrekcji kolejowej w Krakowie 227, a w obrębie Dyrekcji kolejowej w Stanisławowie 86, — razem 501 wagonów.

Te wagony przeznaczone są do przewozu następujących artykułów: drzewa opałowego i budowlanego, inwentarza i nasion rolniczych, surowców przemysłowych i materiałów pomocniczych, wreszcie soli potasowych.

Prawo wydawania pisemnych zleceń na wagony pod te artykuły dla przewozów wewnątrz Małopolski, przyszanem zostało Generalnemu Delegatowi Rządu dla Małopolski, który zleceniami temi obdzielać będzie następujące urzędy:

Wydział spraw aprowizacyjnych dla Małopolski we Lwowie dla zboża, mąki, ziemniaków, cukru, różnych artykułów żywnościowych z magazynów PUZAPU, nafty konsumcyjnej, świec, bydła i nierogacizny;

Główną Komisję rozdziału drzewa we Lwowie dla drzewa opałowego i budowlanego;

Inspektoraty okręgowe Pomocy rolnej we Lwowie i Krakowie dla inwentarza i nasion rolniczych;

Sekcje Odbudowy przemysłu Oddział Małopolski w Krakowie dla surowców przemysłowych i materiałów pomocniczych, wreszcie

Starostwo w Kałuszu dla soli potasowych z kopalni kałuskiej.

Strony interesowane mogą więc do tych urzędów i władz zwracać się ze swoim zapotrzebowaniem.

Zarządzenie to wchodzi w życie z dniem 16 bm.

Pisemne zlecenia na wagony i na inne artykuły powyżej niewymienione, wydają właściwe władze centralne, i tak:

Na melas, spirytus, ropę i produkty naftowe Ministerstwo skarbu; na węgiel i koks państwowy Urząd węglowy; na ambulansy, aparaty i środki desyntezyjne i lekarzkie oraz urządzenia szpitalne Ministerstwo zdrowia publicznego; na drzewo kopalniane i wszelkie surowce przemysłowe i materiały pomocnicze Ministerstwo przemysłu i handlu; na słupy telegraficzne i wszelkie materiały potrzebne dla telefonów i telegrafów Min. poczt i telegr.; na surowce, materiały budowlane z wyjątkiem drzewa budowlanego, na maszyn i narzędzia budowlane Ministerstwo robót publicznych; na nasiona wszelkich roślin, siano, słomę, krzewy, sadzonki, inwentarz hodowlany i robozy żywy, nawozy i t. p. Ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych; dla wszelkich ładunków wysyłanych pod adresem urzędów wojskowych Ministerstwo spraw wojskowych.

Wreszcie zwraca się uwagę, że „zlecenia“ o których mowa nie zwalniają zainteresowanych od obowiązku wykazania się u sąwiadowcy stacyi przy nadawaniu towarów, wyjętych z pod obrotu wolnego, specjalnymi pozwoleniami przewozowymi, przepisami dla tych towarów odnośnymi rozporządzeniami.

Telegramy własne „Gazety Lwowskiej“.

Przesilenie gabinetowe.

Warszawa. Naczelnik Państwa wystosował do posła Skulskiego list następujący: „Do Pana Leopolda Skulskiego, posła Sejmu ustawodawczego. W porozumieniu ze Sejmem uatawodawczym w osobie jego Marszałka, powierzam Panu misję utworzenia nowego gabinetu. Warszawa. Belweder, 11 grudnia 1919. Naczelnik Państwa: Józef Piłsudski.“

Warszawa. Przez cały dzień wczorajszy do późnej nocy odbywały się rokowania między p. Skulskim a p. Witosem. W toku rokowań ujawniły się jeszcze trudności natury personalnej, streszczające się między innymi w tem, że klub Polskiego Zjednoczenia Ludowego podniósł znaczne wątpliwości przeciw p. Patkowi, oraz co do osoby przyszłego Ministra spraw zagranicznych. Co do ostatniego, przyszło do bardzo gorącej dyskusji.

Posa tem ludowcy domagali się, aby teka Ministra oświady dostała się ich kandydatowi, a gdy pierwszy ich kandydat odmówił przyjęcia tej teki, wystąpili z kandydaturą p. Łopuszańskiego. P. Z. L. postawiło kandydaturą prof. Godlewskiego (junior).

Jako *conditio sine qua non* postawili ludowcy, że główny urząd siemaki musi spoczywać w ich ręku, a na presesa tego urzędu przedstawił p. Poniatowski. Tymczasem o kandydaturze tej Zjeda. ludowe nie chcą słyszeć, wskutek tego sytuacja stawała się chwilami bardzo groźną.

Wobec tego p. Skulski w pewnym momencie oświadczył, że za godzinę udaje się do Belwederu i albo przedłoży Naczelnikowi Państwa gotową listę nowego Rządu, albo też bezwarunkowo zrzeknie się misji utworzenia gabinetu.

W kulorach sejmowych zgromadzili się bardzo licznie posłowie i z niecierpliwością oczekiwali ostatecznego wyniku.

Wreszcie o godz. w pół do 12 w nocy udało się utworzyć skład większości sejmowej. Na podstawie tego przyszło do układu i do utworzenia listy kandydatów ministrów (listę tę podajemy w telegramach P. A. T.).

Listy powyższej nie można uważać za definitywną, gdyż p. Skulski będzie dopiero mówił z niektórymi osobami, proponowanymi na ministrów.

P. Skulski dziś przedłoży Naczelnikowi Państwa listę przyszłego Rządu do podpisu. P. Skulski nowy gabinet nazwał fachowo-parlamentarnym. Zaznaczyć należy, że w takim razie w nowym gabinecie przeważać będzie P. Z. L. i zwolennicy narodowej demokracji.

Czy rozłam w Polskiem Stronnictwie Ludowem?

Warszawa. Jeden z mniej dyskretnych członków P. S. L. podał dość sensacyjną wiadomość, że stronnictwo to zasądza się przed rozłamem, gdyż trzydziestu kilku członków zamierzają wystąpić ze stronnictwa, na wypadek, gdyby do nowego gabinetu weszło tak dużo stronników i sympatyków narodowej demokracji.

Ale na większą jeszcze niespodziankę można być przygotowanym z kół ludowców. Mianowicie, wczoraj głośno opowiadano w kuloarach, że poseł Witos ma w zasnadru projekt nowego gabinetu, opartego o większość sejmową, złożoną z P. S. L., N. Z. R., P. S. i klubu mieszczańskiego i grupy Stapińskiego. W takim wypadku prezydentem Ministrów byłby p. Wojciechowski.

Z obowiązku dziennikarskiego podajemy tę pogłoskę, nie biorąc odpowiedzialności za jej autentyczność.

O wystąpieniu lewicy.

Warszawa. Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie prezesów klubu P. S. L. Na posiedzeniu tem postawiono wniosek, aby lewica wystąpiła ze stronnictwa.

Szansy gabinetu Skulskiego.

Warszawa. Jak się nasz korespondent z kół poselskich dowiadyuje, o ile nie zajdą nieprzewidziane wypadki, gabinet Skulskiego, z pewnością może zsiąść, ma wszelkie szanse dojścia do skutku. Jest jednak prawie rzeczą pewną, że na stanowisko Ministrów będą powołani niektórzy inni osoby, niż te podane w pierwszym telegramie.

Telegramy P. A. T.

Program większości sejmowej.

Warszawa. Większość Sejmu utworzona z klubów P. S. L., N. Z. R., Ludow., Nar. Chr. i Zjedn. Mieszczańsk. ustaliła wspólny program w sprawach: konstytucyjnej, reformy rolnej, administracji i postulatów robotniczych. Punkty uzgodnione przez powyższe stronnictwa w sprawie konstytucyjnej są następujące: 1. Prezydent R. P.

wybierany na lat 7 przez Zgromadzenie Narodowe, utworzone z połączenia się w tym celu Sejmu i Senatu, reprezentujący Państwo wewnątrz i na zewnątrz, z prawem łaski w zakresie sądownictwa, z prawem Veta w obec uchwał Sejmu powziętych przy ponownem rozpatrywaniu sprawy, z prawem rozwiązania Sejmu na zgodę Senatu, politycznie odpowiedzialny konstytucyjnie, indywidualnie i zbiorowo za naruszenie ustaw, odpowiedzialny politycznie w obec Sejmu za działalność polityczną gabinetu i poszczególnych Ministrów. 2. Władza ustawodawcza Sejmu składa się z członków wybranych na lat 5 na zasadzie powszechnego, równego, tajnego, bezpośredniego i stosunkowego prawa wyborczego. Skład Senatu tworzy 70 członków wybranych w głosowaniu stosunkowym przez Sejm z poza jego grona oraz 51 członków, w liczbie których znajdują się 30 przedstawicieli samorządu (wybranych rad wojewódzkich) i 21 przedstawicieli wyznań, nauk i sztuk, a mianowicie 5 delegatów episkopatu, 3 przedstawicieli najliczniejszych z kolei wyznań i 13 delegatów najwyższych w kraju zakładów naukowych, akademii umiejętności i sztuki. Uchwała Sejmu, która nie uzyskała większości głosów Senatu wraca do Sejmu i staje się ustawą po uzyskaniu w nim kwalifikowanej większości 3/5 głosów, a może stać się ustawą, jeśli reprezentant R. P. nie skorzystał w obec niej z przeciągu dni 30 z przysługującego mu Veta.

Przyjmując projekt zasad konstytucyjnych, oświadczyli Chr. Klub Robotn. i Zjedn. Mieszczańskie, że w sprawie jedno i dwu izbowości ciała ustawodawczego, zastrzegają sobie swobodę w głosowaniu nad decydującymi artykułami konstytucyjnymi.

Punkty uzgodnione w sprawie reformy rolnej: Stronnictwa stanowiące większość sejmową, przyjęły za podstawę uchwały w przedmiocie reformy rolnej z 10 lipca b. r. W następnych punktach spornych stwierdzono zgodność poglądów niennaruszając ustaloną ustawą z 10 lipca b. r. maksimum podlegającego przymusowemu wywłaszczeniu dóbr prywatnych i postanowiono, że na okres najbliższy maksimum majątku niepodlegającego przymusowemu wykupieniu wynosić będzie w okręgach w ustawie tej przewidzianych, w których panuje przesłudnienie i zbytne rozdrobnienie własności rolnej i w których względy narodowej kolonizacji tego wymagać będą od 60 do 80 hektarów, na reszcie zaś obszarów od 180 do 400 Ha.

4. Przy parcelacji przestrzegana będzie następująca kolejność: Majątki państwowe, fundacyjne i poduchowne, majątki zreferowane z wolnej ręki, majątki znieszone przez wojnę, których właściciele nie podjęli rzeczywistych i skutecznych starań w celu ich uruchomienia, majątki zle gospodarowane, majątki większe (lat fundia, ordynacje).

3. Na parcelację przekształca się: a) 60 proc. ziemi na mniejsze gospodarstwa włościańskie od 15 do 25 morgów; b) 30 proc. ziemi na średnie gospodarstwa włościańskie od 25 do 40 morgów; c) 10 proc. ziemi na gospodarstwa kmieci od 40 do 80 morgów i samodzielne zagrody rzemieślnicze i robotnicze miejskie.

4. Pierwszeństwo w nabywaniu ziemi mieć będą: a) małorolni, mająca swe grunta w bliższej styczności z majątkami parcelowanymi;

b) służba folwarczna pozbawiona pracy wskutek parcelacji; c) zasłużeni żołnierze, walczący o niepodległość O. czystym w obecnej wojnie, a zwłaszcza inwalidzi i ochotnicy; d) byli właściciele karłowatych gospodarstw.

5. Majątki nie przewyższające ustalonego maximum nie podlegają ustawie o obrocie ziemiołpłodami.

6. Obok Państwa parcelację mają prowadzić instytucje społeczne i prywatni właściciele za zezwoleniem i pod kontrolą Rządu.

7. Miasto i związki wytwórcze mogą przeznaczać na parcelację gospodarstwa nie przynoszące w danym okręgu maximum ustawowego.

8. Gospodarstwo nowo powstałe na podstawie ustawy o parcelacji większej własności będą przez pewien czas poddane ograniczeniom co do możliwości sprzedaży, podziału, wydzierżawienia i obciążenia.

9. Państwo ma prawo dokonać przymusowego wykupu lasów, zwłaszcza ochronnych, zle gospodarowanych, oraz tych, które z powodu parcelacji majątków muszą być wykupione.

W sprawie administracji stronnictwa tworzące sejmową większość pozostawiają rządowi zupełnie wolną rękę w granicach obowiązujących ustaw i zamierzają do ujednostajnienia praw w całym Państwie oraz do utrzymania w Państwie pełnego bezpieczeństwa, pokoju i porządku prawnego, zastrzegają sobie jednak zarzem, aby Rząd dolażył jak najenergiczniej starż i ocyszczenie administracji z żywiołów niedolnych i skompromitowanych i tępie bezwzględnie nadużycia ze stron podwładnych ma organów administracyjnych.

III. Postulaty robotnicze w obecnej chwili są następujące:

1. wyasygnowanie odpowiednich funduszy na zakupno dla ludności pracującej żywności, ubrań i obuwia;

2. popieranie kooperatyw robotniczych;

3. wyasygnowanie odpowiednich funduszy na budowę domów robotniczych. Budowa tych domów ma się rozpocząć najpóźniej na wiosnę;

4. jak najspieszniejsze uruchomienie przemysłu:

a) przez sprowadzenie brakujących surowców,

b) przez przeprowadzenie jak najszybciej kontroli rządowej nad fabrykami, które dotychczas nie zostały uruchomione, mając ku temu wszelkie warunki;

5. zagwarantowanie robotnikom otrzymanie zapomóg do czasu ich zatrudnienia.

Na polu ochrony pracy przyjęto następujące punkta wytyczne:

a) w przemyśle 8-godzinny dzień pracy a 46 godzinny tydzień pracy;

b) reorganizacja inspektoratu pracy;

c) w rolnictwie utworzenie inspektoratów pracy dla robotników rolnych i leśnych.

Ponadto wprowadzone będzie ubezpieczenie na wypadek choroby, macierzyństwa, nieszczęśliwych wypadków, na wypadek nieudolności do pracy, starości, śmierci, ubezpieczenie wdów i sierot, ubezpieczenie na wypadek braku pracy i opieka nad kobietami i małoletnimi w przemyśle.

Wkońca zgodzono się na przyjęcie ustawy o udziale w zyskach, o wprowadze-

niu Isb pracy, o ustanowieniu Banku rolniczego, o opiece i kontroli Państwa nad emigracją.

Kredyty aprowizacyjne.

Warszawa. Ministerstwo skarbu re-skryptem z 6 grudnia 1919 L. 84.200/23 113 S. III., zawiadomiło Generalnego Delegata Rządu, że zatwierdziło zmianę statutu Galicyjskiego Miejskiego Wojennego Zakładu kredytowego w Krakowie i przyznało mu pożyczkę w kwocie 36.000.000 K na kredyty aprowizacyjne. Wobec tego wszelkie kredyty aprowizacyjne, zarówno dla miast i powiatów, jak i dla konsumów urzędniczych, robotniczych i t. p., mogą być udzielane tylko przez ten zakład. Wszelkie przeto zapotrzebowanie miast, powiatów etc. w przedmiocie kredytu aprowizacyjnego należy odąd kierować do Galicyjskiego Miejskiego Zakładu kredytowego w Krakowie, który na mocy zmienionego statutu otrzymuje nazwę Miejski Zakład kredytowy.

Nowy gabinet.

Warszawa. Na zasadzie układu, jaki stanął pomiędzy P. S. L. a Nar. Chrześ. Lud., Chrześ. Narod. Związkiem Robotn. i Zjedn. Mieszczańskiem, została przedłożona Naczelnikowi Państwa następująca lista przyszłego gabinetu: Prezydent Ministrów Leopold Skulski, sprawy wewnętrzne St. Wojciechowski, sprawy zagraniczne St. Patek, podsekretarz stanu St. Seyda i Jan Dąbski, skarż WI. Grabki, koleje Kaz. Bartel, przemysł i handel Ant. Olszewski, poczta Ludwik Tokłoczko, roboty publiczne Andrzej Kędzier, rolnictwo Fr. Bardel, aprowizacja St. Sliwiński, oświata Tad. Łopuszański, ochrona pracy Edward Peplowski, sprawiedliwość Jan Morawski, sprawy wojskowe Lesławski lub Sosnkowski, Minister dla byłej dzielnicy pruskiej Wł. Seyda, Funkcyje dyrektora gł. Urzędu ziemskiego ma sprawować na razie Stefczyk. P. S. L. zastrzeżył sobie jednak możliwość wyznaczenia na to stanowisko kandydata posiadającego odpowiednie kwalifikacje fachowe i gwarantującego bezstronność polityczną. Ze względu na nieobecność w Warszawie St. Patka funkcyje kierownika Ministera spraw zagr. powierzono być mają podsekretarzowi stanu Wróblewskiemu.

Naczelnym i odpowiedzialnym redaktorem: STANISŁAW ROSSOWSKI

MADEIRANE.

Wszystkie przybory dentystryczne poleca Józef Leiblowicz Kraków, Rynek 11. Składnica: Lwów, ul. Kubali (boczna Batorego przedtem Kamienna) 1. 3. II p.

Poszukuje posady inspektora policyi miejskiej, byłych wachmistrz i instruktor żandarmerji, em. urzędnik sądowy, polak, lat 46. Łaskawe zawiadomienia dla Fr. Stanisławskiego, Brody, ul. Mickiewicza 65.

DR. WITOLD SREIBER

ŁUCZYŃSKI

ord. w chorobach serca i naczyń krwionośnych od 3-5.

August Strindberg.

30)

CZANDALA.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Przypadkiem raczej, niż świadomie, wykonał magister swój wielki zamach w chwili szerególnie odpowiedzialnej do rządzenia spustoszenia w nieprzyjacielskim obozie. Nazajutrz była sobota, dzień wypłat i dzień zakupna zapasów na przyszły tydzień. Uderzenie spadło więc na samo ciemno, pod którym pracował mógz wysiłony już i rozpalony. Ten mógz nie mógł sprostać naciśnięciu z tyłu stroja naraz. Dlatego cygan był zupełnie zbity z tropu i byłby już runął, gdyby nie przybyły mu z sukurem moce wyższe bez jego zgola prosby.

Gdy magister Andrzej nazajutrz po opitanych zajęciach wszedł na podwórce, ssony i okazywał wielką skłonność do wynurzeń. Törner, zaciekawiony, co też dowie się, przystem pewny, że niebezpieczeństwo już minęło, zapytał ogrodnika, czy słyszał wczorajszą hałas

Tak, słyszał — i uwaga za obowiązkiem przetrzedz magistra zarówno przed baronoludnie, jak cyganem. Gdy się okazało, co to za zwierzę, nie myślił takie on, ogrodnik, chował zwierzę pod korzec i tań, że raz pod nieo-

bezność magistra oboje włamali się do jego pokoju i fałszywym kluczem otworzyli szkatułkę.

Magister zgniwał się okrutnie, chciał zaraz pójść do sądziego, lecz ogrodnik powstrzymał go i zapytał, czy mu wiadomo, że ubierając nocą jednemu z sąsiadów koń przepadł?

Magister nie o tem nie słyszał. Zaczem ogrodnik opowiedział mu bliższe szczegóły.

Gdy Magelona udała się do bliskiej gospody celem wynajęcia wozu, którym pojechać mogłaby do rodziców, towarzyszyli jej, ponieważ było ciemno, ogrodnik i parobek.

Szli tak razem drogą sz do zagrody, w której właśnie skradziono konia, gdy do uszu ich dobiegły echa czyichś z tyłu kroków. Odwróciwszy się, ujrzeli w rowie — cygana. Był erzebrany, kaselusz miał nasunięty na czoło, w ręku niósł czarny jakś przedmiot, który zdaleka wyglądał jak trzewik.

Udali, że go nie widzą, słyszeli wszakże jego stąpanie aż do chwili wejścia do wspomnianej zagrody. Potem gdzieś się podział.

Ogrodnik, który noc tę na czuwaniu spędził, usłyszał o godzinie pierwszej nad ranem, jak cygan przybyszy, nakazał ostodnie dwa konie — dla siebie i dla mającego mu towarzyszyć parobka. Była godzina trzecia, gdy cygan powrócił. Wybrał się był z parobkiem do Widali, siedsiby swych rodziców, by zawieść różne drobiazgi, zapomniane przez siostrę i zebrane w jeden to-

bolek, który przytroczył do siodła. Powróciwszy, nakazał parobkowi zachować w tajemnicy nocną wyprawę, prawdopodobnie w tym celu, właśnie by parobek o niej opowiadał, jak się też stało.

Magister na to opowiadanie, nie dał ani jednym słowem poznać, co sądzi o sprawie, w ogóle nie odrzekł nic, jeno wrócił do siebie. Ale już dochodzą do domu, zmienił postanowienie i udał się w stronę zagrody, z której skradziono konia.

Z początkiem lata Jensen z widoczną lubością opowiadał różne historyjki o skradzionych koniach. Kilkakrotnie podnosił ze szczególna naciskiem, że temu właśnie chłopu skradziono kasztanka. Rozwodził się również o sztuczach, jakich używają koniokradzy, by nie można było poznać skradzionego konia. Ulubionym zwłaszcza sposobem jest nacięcie skóry na czole. Koń wtedy dostaje białą plamę.

Magister przypominał sobie, że przed miesiącem nagle u siwka pojawiło się nacięcie na czole. Zachodząco w głowę, kto to uczynił, w jakim zamiarze. W końcu przypominał sobie Andrzej odwiedzin „koniokrada” w pamiętany niedzielę. To była okoliczność szczególniej godna uwagi.

Ale poco uczynił to nacięcie? Czy ów koń był tak skradziony i chciano go uczynić innym, niż przedtem, aby sprzedać zwierzę na jarmarku? Ów koń miał tę oryginalną własność, że nie umiał biegać, jeno ciągle galopował. Zauważył to magister, wybrałszy się raz z Jensenem do Landskrony. Cygan tłumaczył ów objaw tem, że koń należał ongi do mleczarza, który go znarowił.

Tymczasem minister przypuścił, że wspomniany naród wywołano sztucznie, w galopie bowiem trudniej konia rozpoznać.

Mniejsza zresztą o to. Przedewszystkiem należało zebrać materiał dowodowy. W tym celu magister zwiędził pole, na którym dokończono krędziły konia.

Tu znalazł miejsce przy rowie, przez który koń został przeprowadzony. Ślady wskazywały, że konia popędzono w stronę Bógzły. Jednak Törner nie przywiązywał wielkiej wagi do tej okoliczności. Tak niezręcznym przecie sprawca być nie mógł, by sam na trop władczy narowadził pojeźci.

Dalej znalazł Andrzej na koniecysku ślad po palu, do którego koń był uwiązany. Udało mu się wykryć ślady tego właśnie konia pomiędzy śladami innych koni, a zarazem odcisnąć stóp złodzieja na wilgotnym gruncie. Była to zwyczajna sobie, wielka stopa o szerokiej podeszwie. Lecz pomiędzy tym śladem ukazały się inne, głębsze i nazyt regularnie, by mogły być wytkroczone stopą człowieka, umykającego z porwanym koniem. Co więcej: wszystkie te ślady wyściągnięto trzewikiem z prawej nogi, z wyraźnym więc zamiarem wprowadzenia w błąd. Ów trzewik zaś musiał być osobno przyniesiony i napewno nie znajdzie się podobnego w domu złodzieja. I oto istotnie trzewik ów znalazł się nieopodal w kącie konieca, jako przemieszane do zmylenia tropu *corpus delicti*.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wykaz za grudzień 1918 r.

niedoreczalnych przesyłek pocztowych, zalegających w Urzędzie niedoreczalnych przesyłek Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

A. Listy poleceni

Numer składu	Miejsce nadania		Adresat	Miejsce przeznaczenia
	Numer			
3984	Kraków 1	1704	Ela Szwarzbart	Częstochowa
3985	"	1403	Jan Zawilski	Zabierzów
3986	"	1864	Marylka Szindlerówna	Puławy
3987	"	709	Maryla Jeleń	Warszawa
3988	"	88	Anna Wojniwiczówna	Poznań
3989	"	2030	Jan Gleits	Zielonki
3990	"	784	Karol Streer	Cormos
3991	"	3360	Stefan Starucki	Lwów
3992	"	2245	Bronisław Szczepański	Przemysł
3993	"	4581	Stanisław Tondos	Berlin
3994	"	931	Józef Szewczyk	Zbydnów
3995	"	4172	Maryla Pawlikówna	Lwów
3996	"	4171	"	"
3997	"	1620	Antoni Ondowski	Prössnitz
3998	"	4153	Sandor Piechocki	Győr
3999	"	2663	Maryla Solowij	Rudki
4000	"	1603	Władysław Bieniarz	?
4001	"	1142	Wincenty Zakomy	?
4002	"	930	Józef Szewczyk	Zbydnów
4003	"	4780	Leopold Gyra	Lwów
4004	"	4754	Stanisław Pochopień	Cormons
4005	"	3144	Albina Fox	Limanowa
4006	"	4241	Emilia Rogóżanka	Baba wyńska
4007	"	3207	Jakób Stein	Olomuniec
4008	"	839	Iwan Paraniak	Zółkiew
4009	"	3798	Jakób Kulawik	Dąbrowa (K. Pol.)
4010	"	3614	Franciszek Pańko	Kalwarya Zebrzyd.
4011	"	148	Czarna Sals	Pöstyen
4012	"	1566	Tomasz Król	Zakowica
4013	"	4046	M. Rożanowski	Dębica
4014	"	3185	Samuel Anisgarten	Biłgoraj
4015	"	2497	Werner Frator	Berlin
4016	"	3340	Piotr Jarczyk	Zakliczyn
4017	"	3878	Parafia	Krymilów?
4018	"	1745	Michał Kostecki	? Sławonia
4019	"	146	Kazimierz S.	Warszawa
4020	"	1655	Klara Penner	Berno (Mor.)
4021	"	4291	Jan Piskorz	Zamość
4022	"	4695	Józef Sieczkowski	Kraków
4023	"	562	Lunka Zimowska	Wiślica
4024	"	2431	Ludwika Ciechanowiecka	Berno (Szwajc.)
4025	"	2143	Sandor Piechocki	Győr
4026	"	2227	Julian Górniśiewicz	Rozwadów
4027	"	3844	Towic Miadecki	Kielce
4028	"	1127	Wiktor Zakrzewski	Warszawa
4029	"	4419	Ewa Serebryjska	Łódź
4030	"	2901	Zofia Lewandowska	Krzyszowice
4031	"	388	Anna Mrzygłów	Lubycza Królew.
4032	"	2591	Aibert Goraj	Wiedeń
4033	"	4255	Mariska Serban	Bukareszt
4034	"	2128	Ewa Akermanowa	Zakopane
4035	"	4349	Celestyna Ołowska	Szydłowiec
4036	"	3717	Bol. Szczerkiewicz	Poznań
4037	Nowy Sącz 1	305	Adalbert Swiderski	Bied Trankreis
4038	"	511	Jan Niwka	Badów
4039	"	242	Zygmunt Zurawski	Dubiecko
4040	"	475	Franciszek Pejs	Janów k. Tremb.
4041	"	370	Kazimierz Dwernicki	Kraków
4042	Nowy Sącz 1	103	Bruno Baliński	Lwów
4043	"	396	Eugeniusz Lenik	Tirana
4044	"	162	Wadeusz Górski	Sanok
4045	"	332	Eliasz Kornmehl	Olomuniec
4046	"	763	Franciszek Kotowicz	"
4047	"	294	Albin Prochowski	Budapeszt
4048	"	296	Emilia Knyblowa	Lwów
4049	"	274	Jozef Kożuch	Karwina
4050	"	1403	Max Gutwein	Berlin
4051	"	1263	Wilhelm Bosshändler	Bruksela
4052	"	1354	M. Kozar	Warszawa
4053	"	94	Jan Wyrba	Krzyszowice
4054	"	1324	Sikorski	Nowy Sącz
4055	"	481	Antoni Smuk	Zbyszyce
4056	"	363	Jozef Komenda	Nowy Sącz
4057	"	1983	Seifert	Prossnitz
4058	"	4	Ewa Buc	Dubienko
4059	Nisko	933	Anna Karpińska	Pruchnik
4060	"	517	Tacka Rozika	Keregyhaza
4061	"	634	Grishan Sweta	? Węgry
4062	"	575	Maryla Bachnyak	Osetnek
4063	"	615	Frozyna Konarska	Wisniki
4064	"	939	Maryla Wieloch	Kielce
4065	"	736	J. Raus	Poczta pol. 466
4066	"	588	Tomasz Slusarczyk	Przemysł
4067	Rzeszów 1	346	Kazimierz Bossowski	Palmanowa
4068	"	1568	Mendel Kneller	Dawenter
4069	"	3798	J. Margules	Zurich
4070	"	3797	J. Margules	Davos
4071	"	1555	Józef Kunert	Czerniowce
4072	"	1160	Antoni Feret	Wiedeń
4073	"	336	Emil v. Bariczek	Zańcut
4074	Kraków 8	164	Geza Korbély	Budapeszt
4075	"	489	Budolf Krang	Wiedeń
4076	"	407	Biuro wywiadowe	Zurich
4077	"	484	"	"
4078	"	150	Sludak	"
4079	"	21	Pietro Pelso	Flums
4080	"	2	Biuro wywiadowe	Zurich
4081	"	220	"	"
4082	"	313	Antoni Preczek	Tryńcza
4083	"	75	Karolina Piotroska	Niemirów

Numer składu	Miejsce nadania		Adresat	Miejsce przeznaczenia
	Numer			
4084	Kraków 13	63	Magdalena Pacura	Slotwina k. Brzeska
4085	"	86	Maryla Witkowska	Czorków
4086	"	42	Władysława Wierzbńska	Lwów
4087	"	16	Grzegorz Hywel	Rzeszów
4088	"	20	D. Dawid	Chodorów
4089	Dębica	235	Rosa di Filippo	St. Daniele del Frin
4090	"	574	Nikola Szloboda	Nagykosztolany
4091	"	248	Ksenia Sołtys	Sądowa Wisznia
4092	"	275	Maryla Szajer	Kańcuga
4093	Cieszyn 2	315	Cilla Kneman	Buzlan
4094	Narol	31	Franciszka Targowska	Lwów
4095	"	471	Witold Kozłowski	Warszawa
4096	"	134	Jędrzej Bundyra	Jicin
4097	"	292	Kazimierz Żuchowski	Bochnia
4098	Isdebki	205	Ignacy Baran	Przemysł
4099	Bielsko 1	1075	Artur Franke	Kopenhaga
4100	"	1523	"	"
4101	"	470	"	"
4102	"	795	Amińska Gryas	? Węgry
4103	"	1282	Juliusz Weissmann	Lwów
4104	"	1509	Helena Sohmehlik	Győr
4105	"	188	Anna Dzugalik	Sądowa Wisznia
4106	"	195	Herman Kullman	Wiedeń
4107	"	1330	Joachim Lieberman	Zurich
4108	"	384	Pelagia Kupińska	Dubiecko
4109	Limanowa	287	Józefa Adameczyk	Warszawa
4110	"	87	Maryla Kora	Zakowica
4111	"	496	Ludwik Memling	Olomuniec
4112	Borowa	28	Fedko Muc	Złoczów
4113	Zącko	9	Józef Majka	Chicago
4114	Borowa	34	Baruch Zeisel	Pardubice
4115	"	10	Spiro Gjukic	Brod
4116	Lwów 2	799	Roman Terlecki	Praga
4117	"	995	Rudolf Dubin	Rasinja
4118	"	411	August Biedel	Schatlax?
4119	"	620	Anna Schmack	Wiedeń
4120	"	393	Michał Kochaniak	? Węgry
4121	"	678	Marta Fahna	? Litwa
4122	"	817	Edward Passela	Busk (Król. Pol.)
4123	"	299	Eugeniusz Kociumbas	Uhnów
4124	"	996	Stanisław Antoniowicz	? Bośnia
4125	"	676	Stefania Bunkiewicz	Wilno
4126	"	53	Józef Smiesik	Ūrmen
4127	"	513	Antoni Kisielewicz	Leżajsk
4128	Górna Sucha	70	Maryla Müller	Muraszombot
4129	Oświęcim 1	433	Grzegorz Horodeczny	Stryj
4130	"	335	Berta Druckman	Berno Mor.
4131	"	158	Andreas Pusai	Ujwiedek
4132	"	318	Meilech Goldfinger	Oświęcim
4133	Lwów 17	314	Isak Hahn	Gliniany
4134	"	343	Heine	Lwów
4135	"	88	Kasia Fiałkowska	Zadwórze
4136	"	340	Helena Wojtowicz	Brzesiny
4137	"	399	"	Kraków
4138	"	533	Maryla Wołoszyn	Zarudzie
4139	"	685	Jan Stefanowski	Trenesen Teplitz
4140	Ozudec	70	Milos Milosevic	Dobrzechów
4141	"	255	Franciszek Mustisl	? Węgry
4142	"	213	Antoni Brezowski	Rajtarowice
4143	Cieszyn 1	392	Beitel	Bielsko
4144	"	123	Dywór	Usora
4145	"	484	Henryk Holl	Wiedeń
4146	"	369	Anna Krzystek	Budapeszt
4147	"	143	Toni Nussbaum	Lwów
4148	"	47	Karol Urbaś	Żywiec
4149	Bochnia	895	G-nis Mondaschein	Wiedeń
4150	"	724	Piotr Wojewoda	Sarajevo
4151	"	820	Karol Roman Woźniakowski	Kraków
4152	"	825	Dziunowicz	Czerniowce
4153	"	824	Morawski	"
4154	"	759	Piotr Tataj	Tarnów
4155	"	960	Ignacy Mrowiński	Olomuniec
4156	"	913	Alojzy Cempury	Traciana k. Bochni
4157	"	371	Antonina Harańczyk	Sambor
4158	"	870	Wojciech Napieracz	Nersider
4159	Lwów 8	100	Dominik Auswerkiewicz	B-dautz
4160	"	288	Bariser	Bielsko
4161	"	133	Stanisław Borejko	Mähr. Neustadt
4162	"	263	Paulina Brokl	Warszawa
4163	"	360	Jan Brokowski	Wiedeń
4164	"	424	Wojciech Chomala	Komarno
4165	"	418	Beatryca Truchlak	Budapeszt
4166	"	380	Józef Górski	Komarno.
4167	"	33	Zygmunt Grocholski	Pola
4168	"	146	Minei Hilzen	Czerniowce
4169	"	340	Jan Kruk	? Morawa
4170	"	36	Sopron Lewicki	Koniuszki ziemian
4171	"	145	Heimkehrlager	Dolina, Gal.
4172	"	351	Eugeniusz Pusyna	Pinszczna
4173	"	94	Wiktoria Radon	Sądowa Wisznia
4174	"	22	Emanuel Statler	Czerniowce
4175	"	355	Katarzyna Weismerówna	Lwów
4176	"	151	Józef Widhof	Stryj
4177	"	162	Emil Vogel	Jaworów
4178	Stary Sącz	277	Franciszek Pietrzyk	Zapanów
4179	"	318	Michał Sitasz	Lublin
4180	"	574	Anna Jełowa	Rzeszów
4181	Dubiecko	295	Wawrzyniec Ciapała	Villach
4182	Zurawica	100	Iwan Tymczy	Stryj
4183	"	113	Tekla Zaplatyńska	"
4184	"	162	Milko Kuczer	Perehinsko
4185	"	4	Nastunia Dmytriw	"
4186	"	141	Katarzyna Ozityl	Dolina
4187	"	105	Rozalia Limberger	Brody
4188	"	158	Kazimierz Marzyński	Biała
4189	"	100	Helena Taczyniec	Stryj
4190	"	13	Justyna Krawciewicz	Dolina
4191	"	46	Zukasz Kalinowicz	Lajoskomarom
4192	"	47	Pelagia Kalmyk	Zydaców

Numer składowy	Miejsce nadania	Numer	Adresat	Miejsce przeznaczenia
1199	Zurawica	152	Anna Dyjak	Lublin
1194	"	140	Jawdocha Mykytyn	Weldziarz
1195	"	78	Andrzej Onyskiw	Zydzaczów
1196	"	59	Paraska Wasyliw	Kalusz
1197	"	186	Stefan Hryciw	Niemirów
1198	"	54	Donia Sawaryn	Stryj
1199	"	195	Marya Lutak	Rożniałów
1200	Bielitz	1780	Leopold Wojtyga	Kielce
1201	"	385	Miechal Horlsch	Mrowla
1202	"	1781	Poldi Wojtyga	Kielce
1203	"	1806	"	"
1204	Bielitz	1939	Alfred Fortuna	Magyar
1205	"	1537	M. Bozel	Genewa
1206	"	345	Maneghetti Giovanni	Rivera
1207	"	1701	Lisi Wolcheim	Przeworsk
1208	"	1396	St. Francois	Lozanna
1209	"	1279	Georg Pręczech	St. Konrad
1210	"	1957	M. Hackhofer	Winden
1211	"	1160	Malek Karl	Maramar asziget
1212	"	639	Elise Plattner	Bozen
1213	"	1546	Paul Batheld	Bunow
1214	"	1931	Franz Elsner	Tarnów
1215	"	1446	Ucz. Janosne	Kolozsvar
1216	"	1409	Eugen Baumgarten	Leitmeritz
1217	Jaroslau	91	H. Blacha	Wiedeń III.
1218	"	128	Jadwiga Wasynowicz	?
1219	"	509	Anna Salo	Magierów
1220	"	117	Gurgula	Sokolówka Bóbrka
1221	"	496	Anna Zubek	Bruckenthal
1222	"	71	Marya Osura	Dubiecko
1223	"	345	Johan Heinzl	Linx
1224	"	172	Jac Wynnickyj	Drohobyz
1225	"	24	Henryk Kwitniowski	Ipek
1226	"	19	Aniele Boguniewicz	Przemysl
1227	"	299	Anna Zintłowna	Ptworów ?
1228	"	582	Jan Mindzel	Kielce
1229	"	490	Isloan Szimcsik	Szobranecz
1230	"	238	Dr. Kupareńko	Lipkani
1231	"	337	Stefan Gerej	Przemysl
1232	"	181	"	"
1233	"	123	Stanislaw Pelekse	Chelm
1234	"	61	Mandel Nastasa	Zahradka
1235	"	362	Józef Ctmura	Grodzisko
1236	"	49	Sawec Marya	Borki wielkie
1237	"	552	Hans Klam	Kaschau
1238	Przemysl	481	Michal Wegrzyn	Nowy Sącz
1239	"	1588	Barbara Bachir	Lwów
1240	"	982	Konstanty Lepkowski	Nowy Sącz
1241	"	5599	Kablos Heinrich	Budapest
1242	"	3189	Aleksander Niklewicz	Jaroslau
1243	"	2260	Mrus Stefek	Nowy Sącz
1244	"	2888	Bronislaw Oberowicz	Brünn
1245	"	1422	Teodor Hawrynsko	Krynica
1246	"	3861	Jarda Mlady	Spalato
1247	"	3541	Józef Malek	Ulanów
1248	"	1898	"	"
1249	"	3834	Johan Pokalic	Tuzla
1250	"	2440	Napocka Marya	Synowódzko
1251	Przemysl 3	953	Józef Nowakowski	Triest
1252	"	3685	Lewko Basil	Kraków
1253	"	3171	Marein Andryszczak	Rytengolt ?
1254	"	1635	Maciej Nowara	Wiesehrad
1255	"	2808	Haus Giesl	Wiedeń
1256	"	721	K. Olesiwie	Lwów

Numer składowy	Miejsce nadania	Numer	Adresat	Miejsce przeznaczenia
4257	Przemysl 3	3997	Józef Tschler	Aliposin ?
4258	"	3671	Aleksander Niklewicz	Jaroslau
4259	"	1764	Marya Barol	Leipzig
4260	Lwów 7	588	Gabriel Gawur	Bimassombat
4261	"	596	Anna Gamada	Lubycza Królew.
4262	"	917	Kovecs Istvan	Richardioszeg ?
4263	"	950	Samuel Landau	Burdujeny
4264	"	853	Wawrzyniec Olender	Bimassombat
4265	"	1111	Zygmunt Peszkowski	Lwów
4266	"	971	Eugenia Ferner	Podwoleczyska
4267	Lwów 14	124	Franc. Filipowicz	Reifnitz
4268	"	48	Koźma Nowikow	Oberhollbarün
4269	"	461	Jakiw Sikriblak	Sokolówka
4270	"	143	Eljasz Wendysz	Dorissznia ?
4271	"	57	Zacyk Antoni	Lostice (Loschitz)
4272	"	212	Roman Zelenyj	Piaseczna
4273	"	175	Marya Szczudluk	Wiedeń
4274	"	144	"	Wiedeń
4275	"	210	Obomiak Dmytro	Rzeszów
4276	"	170	Katarzyna Pyszna	Przemyslany
4277	"	251	Hnatów Katarzyna	Wisnioweryk
4278	"	336	"	"
4279	"	492	Julian Krzesowski	Prosnitz
4280	Zakliczyn	203	Błażej Ogonek	Kraków
4281	"	294	Karol Zych	Oczyłny
4282	"	326	Józef Wojtas	Cilli
4283	"	266	Franciszka Bączek	Podgórze
4284	"	164	Wojciech Sadalo	Nowy Sącz
4285	"	167	Wojciech Skornag	"
4286	"	422	Józef Fejerwerk	Munkacz
4287	"	489	Antoni Urbanek	Koxienice
4288	"	370	Ladislaus Bayer	Bruck
4289	"	405	Koczwaro Piotr	Temeszwar

B. Listy zwykłe

zawierające przedmioty wartościowe:

Numer przesyłki	Miejsce nadania	Adresat	Miejsce przeznaczenia	Nadawca
1	Rzeszów 1	Rozalia Gonel	Jaroslau	—

Okręgowa Dyrekcja poczt i telegrafów we Lwowie wzywa nadawców wyżej wymienionych listów zawierających przedmioty wartościowe do podjęcia przesyłek z nadmienieniem, że jeżeli uprawniony do odbioru nie zgłosi się po odbiór przesyłki w przeciągu 6 miesięcy licząc od 1-go dnia w miesiącu następującym po ogłoszeniu, to nadająca się do sprzedaży zawartość sprzeda się, a gotówkę i kwotę uzyskaną ze sprzedaży przechowa się w dalszym przepisany terminie trzech lat.

Lwów, dnia 27 listopada 1919.

Dyrekcja poczt i telegrafów we Lwowie.

Pr. 1202/26 (19). Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że w przechowaniu sądownym znajdują się rozstrzygnięte z czynów karygodnych pochodzące przedmioty, do niewiadomych właścicieli należące, jako to: odzież, bielizna, obuwie, kasa, pościel, bielizna stołowa, dywany, filc, naczynia stołowe i kuchenne, sprzęty domowe i rozmaite narzędzia, kawałki skóry, pasy transmisyjne, zegarki, broń, laski, tytoń, papierosnice i pularesy, kufry, walizki, plecaki, przybory do użytku osobistego oraz żelazko i t. d., i t. d.

Wzywa się niewiadomych właścicieli tych przedmiotów, aby w przeciągu jednego roku od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej” licząc się zgłosili i swe prawo własności do powyższych przedmiotów udowodnili — w przeciwnym bowiem razie sąd postąpi z tymi przedmiotami po myśli przepisów §§ 378 i 379 pr.

Naczelnictwo sądu powiatowego.
Drohobycz, 28 listopada 1919. (6048 3—3)

Prz. 309/19 (6) Wezwanie do powrotu. P. Tomasz Nahornego, oficjanta kancelaryjnego sądu powiatowego w Mielnicy, który w wrześniu 1918 roku wyjechał stąd w celach leczniczych do Wiednia, a o którym od listopada 1918 brak wszelkich wiadomości, wzywa się niniejszem do powrotu do służby z tym, że jeśli do końca bieżącego roku nie zgłosi się do służby, nastąpi rozwiązanie stosunku służbowego.

Naczelnictwo sądu powiatowego.
Mielnica, 29 listopada 1919. (6107 3—3)

C. II. 291/19. Przeciw Fedorowi Ihnatowiczowi synowi Tymka z Orawczyka, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesio-

nym zostały do sądu pow. w Skolem przez Abrahama Liebesmanna ze Skolego pozew o 443 K 38 h. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczona została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 4 grudnia 1919 o godz. 9 rano w sądzie poniżej wymienionym biuro 2.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Bernarda Rarasa, adwokata w Skolem, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie powyższego w rzeszonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ten w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.
Skole, dnia 20 listopada 1919. (6055 3—3)

C. II. 298/19. Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Norbertowi Mendrochewiczowi wniesiono pozew o wykreślenie praw naftowych. Termin do rozprawy wyznaczono na 28 grudnia 1919 godz. 9 rano w tutejszym sądzie biuro nr. 2. Kuratorem tegoż ustanowiono kandydata adw. Chilla w Rymanowie.

Sąd powiatowy, Oddział II.
Rymanów, 14 listopada 1919. (6053 3—3)

C. I. 924/19 (1). Przeciw nieobjętej masie spadkowej po s. p. Justynie Doskoecz i niewiadomemu z miejsca pobytu Wasylowi Doskoecz, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniosła Paraska Doskoecz do sądu powiatowego w Podhajcach pozew o uznanie prawa własności i oddanie posiadania. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 15 grudnia 1919 godz. 10 przed południem sala Nr. 26. Dla strzeżenia praw pozwanycch ustanawia się dr. Rudolfa Schwagera adwokata w Podhajcach, kuratorem.

Kurator ten będzie zastępować pozwanycch w rzeszonej sprawie na ich koszt i

niebezpieczeństwo dopóki się w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział I.
Podhajca, dnia 10 listopada 1919. (6182)

C. II. 410/19. Przeciw Mikołajowi Siwemu z Lacka, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Dobromilu przez Annę Opar pozew o ojcostwo i alimentacye. Na podstawie tego pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 30 grudnia 1919 o godzinie 9 rano, sala nr. 7. Celem strzeżenia praw Mikołaja Siwego ustanawia się p. dr. Kesslera, adwokata z Dobromila, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie wyżej wymienionego w rzeszonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.
Dobromil, dnia 4 grudnia 1919. (6186)

Kuratele.

P. 302/19 (6). Ludwik Smotra, lat 31 liczący, gospodarz z Fałkowie, zostaje całkowicie pozbawiony własnowolności z powodu choroby umysłowej.

Sąd powiatowy, Oddział I.
Dobczyce, dnia 6 listopada 1919. (6141)

Licytacye.

E. 452/17 (46). Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Benziona Laurera, kupca w Brzozowie, odbędzie się dnia

29 grudnia 1919 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 24 na zasadzie rów. zatwierdzonych warunków licytacyj następujących realności: księga grunt. Haczów lwh. 24: cała realność obejmująca pgrt. lk. 2957/1, 2957/2, 2958/1, 2960/2, 2963/2, 2965/2, 2967/2, 2972, 2973, 2974, 2975, 2977/2, 2979/1, 2980, 2982/1, 2982/2, 2990/1, 2990/2, 2990/3, 2993, 2995/2, 2997, 2998, 2999/1, 3004, 3005/1, 3006/1, 3006/2, 3006/3, 4257/1, 2992/1 — oszacowane na 50.631 kor. 85 hal., najniższa oferta 33.754 kor. 57 hal.

Księga gruntowa gm. Haczów lwh. 1052. Cała realność obejmująca pld. lk. 710 i 711 oszacowane na 450 koron, najniższa oferta 300 kor.

Do realności lwh. 24 ks. gr. gm. kat. Haczów należą następujące przynależności: drzewostan w protokole oszacowania z dnia 24 listopada 1917 E. 452/17 (5) bliżej opisany oszacowany na 9.918 kor., zaś do realności lwh. 1052 ks. gr. gm. kat. Haczów 2 szopy oszacowane na 300 koron. Poniżej oferty najniższej sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brzozów, dnia 1 listopada 1919. (6177 1—3)

E. 138/13 (131). (5892)
Sprostowanie.

Edykt relicytacyjny sądu okręgowego Odz. IV. w Kołomyi z dnia 6 listopada 1919 l. cz. E. 138/13/131 ogłoszony w „Gazecie Lwowskiej” z dnia 4 grudnia 1919 Nr. 280 prostuje się o tyle, że przedmiotem relicytacji są dobra objęte wykazem hip. l. 157, a nie jak mylnie podano wyk. hip. l. 156.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.
Kołomyja, dnia 8 grudnia 1919.

COLOSSEUM

codziennie o godz. 7-30. wiecz. Wojtaszek najlepszy humorysta Warszawy. — 2 Fontner aktor japoński. — Król apaszów, grotoska. — Pauline, ze swoimi myślącymi psami. — Dne Fellini Brown, Głupyszkin, Lenclos i t. d. W niedziele i święta 2 przedstawienia o godz. 4 i 7-30. — Bilety wcześniej do nabycia w składzie papieru S. Gabriela, ul. Legionów 3. 5836 3-3

„Na Gwiazdkę i Nowy Rok“

poleca 6114 2-3

KRAJOWY ZAKŁAD ODZIEŻY

woale szwajcarskie, zefiry, koszule damskie, barchany, chusteczki do nosa, materiały wełniane na ubrania męskie, damskie i dzieciinne, płótna na bieliznę, gotowe ubrania męskie, damskie i dzieciinne, sweterki damskie, kurtki zimowe, paltoty, raglany peleryny, koca i t. p.

Towary powyższe sprzedaje się w ilościach detalicznych i hurtownych bez kart zspotrzebowania lub poświadczeń, w magazynach Zakładu przy ul. Jagiellońskiej l. 20 w godzinach między 9-1 w południe a 4-6 po południu, w sobotę zaś między 9-1 w południe.

GALIC. AKCYJNY

Bank Hipoteczny we Lwowie.

FILIE:

w Krakowie
w Czerniowcach
w Tarnopolu

EKSPOZYTURY:

w Stanisławowie
w Podwołoczyskach
w Nowosielicy

Kapitał akcyjny 30,000.000 kor.

Rezerwy 22,818.900 kor.

KANTOR WYMIANY

lombarduje i sprzedaje

5% Polską Pożyczkę Państwową

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizji.

Udziela wszelkich informacji co do pewnej i korzystnej lokacji kapitałów. — Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe wypłaca się bez potrącenia prowizji i kosztów. — Bezpłatne przeglądanie numerów losów i innych papierów podlegających losowaniu. — Ubezpieczenie losów przed stratą z powodu wylosowania.

ODDZIAŁ DEPOZYTOWY

przyjmuje wkładki na rachunek bieżący od 500 kor. począwszy, wydaje na wkładki książeczki. — Kwoty do 2000 kor. wypłaca bez wypowiedzenia.

SCHOWKI DEPOZYTOWE

(SAFE DEPOSITS).

w kasach stalowo-pancernych do wyłącznego użytku depozytariusza pod własnym jego kluczem, gdzie bezpiecznie i dyskretnie przechowywać można papiery wartościowe, dokumenta i kosztowności.

Przedruku nie płacimy.

Wszelkie urządzenia elektryczne wykonuje

Akcyjne Tow. elektryczne

przedtem

Sokolnicki & Wiśniewski

LWÓW, PLAC TRYBUNALSKI L. 1. II. p.
KRAKÓW, UL. DOMINIKAŃSKA L. 3.

Adres telegraficzny „GROM“ — Tel. Nr. 1206

Własna Fabryka Elektrotechniczna

Przyjmuje się motory i dynamo-maszyny do przewinięcia.

WE LWOWIE, ul. NA BŁONIE l. 38.

PORADY I KOSZTORYSY NA ŻĄDANIE.

Poleca własnego wyrobu szelne armatury szybowe systemu inżyniera Postępskiego.

Składnica materiałów elektrotechnicznych

PRZY PLACU TRYBUNALSKIM l. 1,

która wszelkie zamówienia nie prowincyj wykonuje odwrotnie. 6118 2-3

L. 1957/919 (6123 2-3)

W celu obsadzenia opróżnionych dwu (2) posad adjunktów I. kl. Kasy Oszczędności miasta Tarnopola rozpisuje się niniejszym

Konkurs:

Ubiegających się o jedną z powyższych posad winni wykazać:

1. że nie przekroczyli 40 roku życia,
2. że są obywatelami Państwa Polskiego,
3. że posiadają odpowiednie wykształcenie ogólne i zawodowe,
4. że nabyli wykształcenia zawodowego przez kilkuletnią pracę w jednej z krajowych Kas Oszczędności, lub instytucji pokrewnej.

Pierwszeństwo w otrzymaniu posady będą mieli urzędnicy, którzy pracowali w buchalterii.

Wysokość poborów ustalona będzie w drodze obopólnej umowy. Posady wspomniane nadane będą prowizorycznie, a po roku zadawalniającej służby nastąpi stabilizacja.

Podanie z dołą. zdjęciem fotografii, świadectw i poświadczeń dotychczasowego zajęcia, tudzież własnoręcznie skreślonego curriculum vitae wniesione być mają do wydziału tu-tejszej Kasy Oszczędności na ręce podpisanego dyrektora najpóźniej do dnia 31 grudnia 1919.

Dyrektora Kasy Oszczędności m. Tarnopola
Tarnopol, dnia 9 grudnia 1919.

Popierajcie Polską Pożyczkę Państwową!

Ogłoszenie.

Podaje się do publicznej wiadomości, że zbliżanie się do magazynu etapowego (na dworcu czerniowieckim) w czasie od godziny szóstej wieczorem do godziny 6 rano jest dla życia niebezpieczne, ponieważ straża otrzymała rozkaz strzelania do każdego, kto się do tego magazynu zbliży w tym czasie. To samo zarządzenie odnosi się do torów IV, VI. i tzw. śledziowego.

Przebywanie na innych torach osób niepowołanych zagraża przystrzymaniem przez strażę i aresztem, pozatem straża te również robią użytek z broni w razie potrzeby.

Ostrzega się publiczność przed skutkami tych zarządzeń i poleca jedynie w razach koniecznej potrzeby przechodzić przez torę w miejscach nie przeznaczonych dla publicznego przechodu.

Lwów, dnia 2 grudnia 1919.

6138

Dyrektor kolei państwowych:
Barwicz m. p.

Konkurs.

Zarząd gminy król. wol. miasta Żydaczowa ogłasza niniejszym konkurs na posadę sekretarza gminnego w Żydaczowie.

Warunki:

1. Przynależność państwa polska.
2. Nieprzekroczony 45 rok życia.
3. Kwalifikacje skreślone rozporządzeniem Wydziału krajowego z 20 maja 1898 l. 2543.
4. Pobory wedle umowy.

Termin do wnoszenia podań do Zarządu gminy Żydaczów upływa z dniem 31 grudnia 1919. Do podania należy dołączyć udokumentowane odpisy świadectw praktyki dotychczasowej i curriculum vitae. Posada nadana zostanie prowizorycznie z ewentualną stabilizacją po roku. Podania nieuwzględnione zostaną zwrócone.

6061 3-3

Dr. Chęciński,
Kierownik Zarządu gminy.

Ogłoszenie konkursu.

Wydział Rady powiatowej w Dobromilu ogłasza konkurs na posadę lustratora gmin i lasów gminnych z poborami w rocznej kwocie 2400 K. dodatkiem wojennym wedle norm dla urzędników państwowych i dyktami X rangi na objazdy obecnie i za zwrotem kosztów.

Wymogi:

1. Obywatelstwo polskie,
2. nieprzekroczony 36 rok życia,
3. ukończone 4 klasy szkoły średniej i egzamin z rachunkowości państwowej i gminnej lub też z egzaminu lasowości państwowej,
4. odbyta praktyka administracyjna i rachunkowa przy Wydziale krajowym, powiatowym lub też Magistracie stanowi pierwszeństwo,
5. znajomość języka polskiego i ruskiego,
6. świadectwo, że kandydat pozostaje przy zupełnym zdrowiu. Kandydaci, którzy pełnili już obowiązki lustratora będą mieć pierwszeństwo.

Podania należy wnieść w terminie najdalej do 27 grudnia br. do Wydziału powiatowego w Dobromilu.

Z Wydziału Rady powiatowej:

Prezes:

Jan Janiszewski.

Kaszel, chrypkę, duszność usuwają „Pastylki Belgijskie“ z marką „Kogut“. Żądać w Aptekach i Składach Aptecznych. Hurtownie: W. G. Muszyński Przemysł. 5558 18-30

Znakomity smar do obuwia przeciw przemakaniu

własnego wyrobu poleca

LUDWIK HOSZOWSKI Główny skład farb i materiałów Lwów, ul. Akademicka l. 3.



Puder dla dzieci

5557 „Dzidzi“ 8-12

z „Kogutkiem“ jest najlepszym.

Do nabycia w Aptekach i Drogueryjach

Hurtownie: W. G. MUSZYŃSKI Przemysł.

Prawdziwą glicerynę do rąk

poleca najtaniej

Ludwik Hoszowski

Główny skład farb i materiałów Lwów, ul. Akademicka l. 3.



Drukarnia Ignacego Jaegera

we Lwowie, ul. Sykstuska l. 33

urządzona wedle najnowszej techniki drukarskiej wykonuje wszelkie roboty w ten zakres wchodzące szybko i starannie. 3101

Aparaty fotograficzne

wszystkich systemów - przyjmuje do naprawy Bogumił Czolowski Lwów, Franciszkańska l. 7.